REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOSCIUSZKI Nr. 1, tel. 63.
Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

Cena 15 gr.

SOBOTA, 1 KWIETNIA 1933 R.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem / Zamiejscowa z przesyłką 4 zł. —

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Austrja, Węgry i Bułgarja w spisku rzymskim

Sensacyjne szczegóły tekstu planu czterech mocarstw

LONDYN, 31.3. — „Daily Herald" publikuje tekst planu czterech mocarstw Mussoliniego, twierdząc, że tekst poniżej opublikowany jest autentyczny.

Art. 1. Cztery mocarstwa zachodnie: Niemcy, Francja, Wielka Brytanja i Włochy zobowiązują się **urzeczywistnić pomiędzy sobą skuteczną politykę kooperacji, celem utrzymania pokoju,** w zgodzie z paktem Kelloga i z paktem nieużywania przemocy, także zobowiązują się działać w zakresie stosunków europejskich tak, aby ta polityka pokojowa przyjętą być mogła w razie konieczności również i przez inne państwa.

Art. 2. Cztery mocarstwa **potwierdzają zasadę rewizji traktatów pokojowych w zgodzie z odpowiedniemi artykułami paktu Ligi Narodów, na wypadek gdyby powstać miała z tego powodu możliwość wywołania konfliktu pomiędzy państwami. Oświadczają one ponadto, że zasada rewizji może być zastosowana tylko w ramach działalności Ligi Narodów i w atmosferze wzajemnej zgody i solidarności wzajemnych interesów.**

Art. 3. Francja, Wielka Brytanja i Włochy oświadczają, że w razie i o ileby Konferencja Rozbrojeniowa osiągnęła tylko częściowy rezultat, **równość praw uznana dla Niemiec ma nabrać istotnego znaczenia,** a Niemcy zobowiązują się realizować tę równość praw w stopniowych stadjach, jakie zafiksowaneby zostały przez stopniowe porozumienia, zawarte przez cztery mocarstwa zwykłemi kanałami dyplomatycznemi. Cztery mocarstwa zobowiązują się **osiągnąć porozumienie z Austrją, Węgrami i Bułgarją.**

Art. 4. **We wszystkich kwestjach politycznych i niepolitycznych, europejskich i poza europejskich, jak również w dziedzinie kolonjalnej,** cztery mocarstwa zobowiązują się zastosować tak dalece, jak to umożliwia **wspólna linja działania.**

Art. 5. Niniejsza umowa polityczna o porozumieniu i współdziałaniu zostanie, o ile to potrzebne, przedstawiona parlamentom do zatwierdzenia w ciągu trzech miesięcy. **Umowa będzie trwała 10 lat i będzie ona mogła być odnowiona po upływie tego czasu na taki sam okres,** o ile nie zostanie wypowiedziana przez żadną ze stron oraz przed upływem terminu.

Art. 6. Niniejszy pakt zostanie zarejestrowany w Sekretarjacie Ligi Narodów.

Hitler na wiecu żydowskim

W koszarach letnich im. Adolfa Hitler a w berlińskim Lustgartenie, odbył się wiec protestacyjny przeciw gwałtom szturmówek „nazis". W prezydjum zgromadzenia bierze udział sam Hitler (pośrodku), który wygłosił płomienną mowę na rzecz napadów, rabunków i bojkotu, jako środków, ułatwiających Niemcom proces rewolucji narodowej. Charakterystyczny jest wyraz twarzy dwu sąsiadów „pięknego Adolfa", z których jeden wyraża uczucie głębokiej litości i pogody, a drugi — szczere zdumienie.

Dziś — generalny bojkot Żydów

Codzień okropności, tortury i więzienie w Niemczech

Generalne rugi pracowników — Żydów

BERLIN. 31.3. Kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej okręgu berlińskiego wydało swoim organizacjom zawodowym instrukcję, która zapowiada, że w poszczególnych przedsiębiorstwach żydowskich zamianowani będą narodowo-socjalistyczni komisarze personalni, do których żądań zastosować się muszą właściciele przedsiębiorstw.

Komisarze ci przestrzegać będą, aby personel nieżydowski nie był pozbawiany pracy. Personel żydowski lub pochodzenia żydowskiego ma być z miejsca wydalony.

Również w większych przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i w wydawnictwach dzienników, należących do Żydów, personel żydowski ma być usunięty.

O godz. 3-ej po poł. robotnicy i pracownicy nie-Żydzi, zajęci w przedsiębiorstwach żydowskich mają porzucić pracę i przyłączyć się do demonstracyj ulicznych.

BERLIN. 31. 3. Komitety bojkotowe w Berlinie wydały nakaz, aby posterunki partyjne, strzegące wejść do sklepów żydowskich, wszystkim kupującym u żydów wyciskały na twarzach stempel z napisem: „my zdrajcy kupowaliśmy u żydów".

Represje te były stosowane przez oddziały szturmowe już dziś w Annaberg (Saksonja).

BERLIN, 31.3. Cała prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza dziś szereg dalszych zarządzeń wykonawczych, wydanych przez centralny komitet bojkotu Żydów.

W Berlinie przewidziane jest wypuszczenie w sobotę na miasto lotnych patrol fotograficznych i filmowych, które będą robiły zdjęcia osób, czyniących zakupy w sklepach żydowskich. Filmy zamierza się potem wyświetlać w kinoteatrach.

Prezydent policji w Altonie nakazał sklepom żydowskim pod groźbą kary grzywny i aresztu wywiesić plakaty z napisem „przedsiębiorstwo żydowskie".

DREZNO, 31.3. Saskie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom policyjnym zamknąć wszystkie dzienniki i wydawnictwa perjodyczne partji demokratycznej w Saksonji na czas do 22 kwietnia.

LONDYN, 31.3. Z Nowego Jorku donoszą, że Żydzi nowojorscy rozpoczęli wczoraj bojkot towarów niemieckich. Bojkot ten stanie się oficjalnym, o ile hitlerowcy nie odwołają zapowiedzianego na jutro bojkotu Żydów, i o ile Hitler w uroczystej deklaracji nie da żydostwu niemieckiemu odpowiednich gwarancyj.

*

Do Warszawy nadszedł list otwarty, nadesłany przez grupę Żydów niemieckich, którzy piszą:

— Nasze życie jest w niebezpieczeństwie, grozi zagłada całemu żydostwu. Wydarzenia w Hiszpanji i carskiej Rosji nie mogą być przyrównane do tego co my obecnie przeżywamy. Jesteśmy zamknięci, izolowani od całego świata, jakby w więzieniu.

Dreczy się nas, tysiące Żydów zostaje zniszczonych. Na wszystkich ulicach Berlina szturmówki hitlerowskie rozdają broszurki, w których oskarża się Żydów, że chcą zamordować Hitlera.

Gazety hitlerowskie „Der Völkische Beobachter" i „Angriff" ostrzegają codziennie, by matki Niemki chowały dzieci, by je ustrzec przed Żydami, którzy biorą krew niemieckich dzieci na mace. We wszystkich miasteczkach nie wolno Żydowi pojawić się na ulicy, ani w dzień, ani w nocy. W Berlinie, Wrocławiu i innych miastach wszystkich żydowskich sędziów i adwokatów wypędzono z sądów. To uczyniły nie poszczególni hitlerowcy, lecz władze.

W samym tylko Berlinie znikło 800 do 1000 Żydów i niewiadomo gdzie się podziali. Ilu Żydów w ten sam sposób zniknęło w Düsseldorf, Hanowerze, Lipsku, Wrocławiu, Monachjum! Najstraszniejsze są więzienia hitlerowskie, dokąd odprowadza się aresztowanych Żydów, skąd część tylko zostaje z powrotem wypuszczona ze zrujnowanem zdrowiem... Wiele tysięcy rodziców otrzymuje anonimowe listy, w których powiedziane jest, że mogą odbierać swe dzieci w trupiarniach.

Liczba zaginionych jest wielka i wzrasta z godziny na godzinę. Możliwe, że rząd jest bezsilny, gdyż nie ma już wpływów na bandy rabusiów, które sam wychował. Bandy te grasują teraz zupełnie swobodnie.

Niemiecki komisarz państwowy w Bawarji generał Epp grozi, że w chwili, gdy padnie chociażby jeden strzał do hitlerowców powstaną w Niemczech krwawe pogromy Żydów jakich dotychczas jeszcze nie było.

Niemiecki attaché wojskowy w Warszawie — od wczoraj

Wczoraj przybył do Warszawy attache wojskowy poselstwa niemieckiego w Warszawie, generał-major Maks Schindler, który w ciągu kilku dni złoży wizyty oficjalne i obejmie urzędowanie.

General-major Schindler liczy lat 53, rozpoczął służbę w pułku pieszej królewskiej gwardji bawarskiej w Monachjum, poczem pracował w niemieckim sztabie generalnym; w czasie wojny przebywał czas dłuższy na froncie, poczem znów w sztabie generalnym.

Po wojnie gen.-mjr. Schindler przydzielony został do ministerstwa Reichswehry, a ostatnio był dowódcą pułku piechoty Reichswehry, stacjonowanego w Monachjum.

Rozwiązanie Schutzbundu w Austrji

z groźbą represji za opór

WIEDEŃ, 31.3. — Na skutek uchwały gabinetu, kanclerz wydał polecenie rozwiązania republikańskiego Schutzbundu na całem terytorjum Austrji.

Rząd ogłasza, że użyje najostrzejszych środków celem przeciwdziałania wszelkiemu oporowi oraz wzywa dobrze myślącą ludność do popierania akcji rządowej.

Ambasador Nadolny u Hindenburga

po rokowaniach rozbrojeniowych

BERLIN, 31.3. — Prezydent Hindenburg przyjął dziś ambasadora Nadolnego, który złożył mu sprawozdanie o rokowaniach, przeprowadzonych w czasie konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

„Wszystkie interesy ojca zepsułyby się — gdyby zwolniono Gorgonową"

zeznał Staś Zaremba

KRAKÓW, 31.3. — Od specjalnego delegata. — Sensacyjne zeznania Stasia (początek na stronie 2), brzmiały następująco:

Sensacyjne przyznanie

Zkolei świadek odpowiada na serję pytań dr. Woźniakowskiego w których ujawnione zostają sensacyjne szczegóły.

— Dr. Woźniakowski: — Czy był pan obecny podczas rozmowy z ojcem, gdy mówiono, że **uwolnienie Gorgonowej byłoby dla waszej rodziny nieszczęściem?**

— Tak jest.

— Kto to mówił?

— Jonaszowie (wujostwo Stasia) mówili o tem w rozmowie z ojcem i ze mną.

— Co mówili?

— Mówili, że dla ojca byłoby bardzo źle, gdyby uwolniono panią Gorgonową.

— A czy pan także zabierał głos i co pan mówił?

— Zabierałem głos i powiedziałem, że wszystkie interesy ojca zepsułyby się.

— Czy pozatem mówił pan o tem?

— Tak.

— Bez ojca?

— Tak.

— Z kim i do kogo?

— Pytał mnie jeden z dziennikarzy.

— O co pana pytał i co mu pan odpowiedział?

— Powiedziałem, że gdyby pani Gorgonowa była uwolniona to byłoby bardzo źle.

— Kiedy to było?

— Przedwczoraj, lub wczoraj.

— Gdzie to było?

— Tu na korytarzu.

— A rozmowa z wujostwem?

— Rozmowa z Jonaszami była w Warszawie.

— Przed wyjazdem na rozprawę?

— Tak.

— Jak długo trwała cała rozmowa?

— Ćwierć minuty.

Mec. Ettinger: — Proszę o zaprotokółowanie tego szczegółu, że rozmowa trwała ćwierć minuty.

Przewodniczący: — To co pan mówił trwało ćwierć minuty, czy też cała rozmowa?

— Ten moment o uniewinnieniu pani Gorgonowej.

— Kto był przy tej rozmowie?

— Ja byłem, ojciec, pan Jonasz i ciocia.

— Gdzie była ta rozmowa?

— W mieszkaniu u Jonaszów.

Rozmowa z redaktorem

Mec. Ettinger: — Pan powiedział dziś, że Gorgonowa wyraziła się: „Ja wam zrobię wielką tragedję". Czy pan mówił dotychczas o tem, gdy pana **przesłuchiwano siedem** razy?

— Wspominałem.

— Gdzie i kiedy?

— Nie przypominam sobie dokładnie.

— Czy rozmowa z panem redaktorem trwała długo?

— Nie.

— Czy prócz tego **pan redaktor** pytał pana o coś?

— Pytał, czy wiem napewno, że to była pani Gorgonowa? Powiedziałem, że napewno. Pytał mnie dalej, czy zdaję sobie sprawę z tego, jak wielkie są konsekwencje takiego zeznania. Powiedziałem, że zdaję sobi esprawę i nic więcej.

Mec. Axer: — Pan prokurator pytał pana o spanie w pokoju Lusi, czy chodziło o jeden dzień, czy o więcej?

— Tego nie mogę określić.

— A jak długo pan tam spał?

— Jedną noc.

Po szeregu pytań obrońcy okazuje się, że chodziło o spanie przez jedną noc, gdyż w jadalni było wówczas zimno.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie, że świadek zeznał, że gdy Gorgonowa wróciła od dr. Csali poszła na posterunek.

„Nie pamiętam"

Mec. Ettinger: — We Lwowie pytano pana komu najpierw powiedział pan o poznaniu oskarżonej. Pan tam inaczej zeznał niż tu.

— Zeznałem, że powiedziałem najpierw Kamińskiemu.

— A co pan zeznał pierwszym razem?

— Że Respondowi.

— Pytał pana protokólant czy pan jest pewny, że była to Gorgonowa i co mu pan odpowiedział?

— Nie pamiętam tego.

— On zeznał, że pan powiedział, że pan jest pewny, że to była Gorgonowa.

— Nie pamiętam tego.

— Może się pan wtedy jeszcze wahał?

— Ja sobie tego nie przypominam

W dalszym ciągu świadek na pytanie obrońcy stwierdza, że **od chwili wykrycia morderstwa aż do następnego ranka był na posterunku policji.** Przyczyny tego nie umie z początku wyjaśnić, wkońcu oświadcza, iż policja nie pozwoliła mu wrócić do domu.

Na pytanie prokuratora i mec. Ettingera, świadek mówi, że Gorgonowa wróciwszy na werandę, powiedziała, że idzie na posterunek i poszła w kierunku bramy.

Przewodniczący: — Czy pan wie, że oskarżona zeznała, iż poszła po wodę?

— Nie wiem.

Staś opowiada dalej, że piece w willi zostały wykończone na kilka dni przed morderstwem.

Na pytanie sędziego przysięgłego Otorowskiego wyjaśnia, że wodę z centralnego ogrzewania wpuszczano do piwnicy, że tam był specjalny basen. Basen zaś w ogrodzie został wybudowany dla ozdoby i dla odwodnienia piwnicy.

— Jak wysoka była woda w basenie w zimie?

— Sięgała wyżej niż w lecie.

Następuje szereg pytań dotyczących kwestji słuchawek radjowych, które Staś miał na uszach, kładąc się spać krytycznego wieczoru. Staś nie umie wyjaśnić, czy te słuchawki spadły mu z uszu przed zbudzeniem się, czy po zbudzeniu, wkońcu jednak oświadcza, że gdy się zbudził, uszy bolały go od słuchawek, z czego wnioskuje, że miał słuchawki na uszach.

Po zeznaniach Stasia mec. Ettinger prosi jeszcze o zaprotokółowanie jego zeznań, że basen w ogrodzie został wybudowany dla odwodnienia piwnicy.

Dr. Axer prosi o przedłożenie na jutrzejszą rozprawę stenogramu zeznań architekta, Henryka Zaremby.

Na tem przewodniczący odracza rozprawę do soboty, godz. 9.30.

Po onegdajszych zajściach w Łodzi

Strajk w Łodzi trwa — Trudności z przemysłem niezrzeszonym

ŁÓDŹ. 31. 3. Po wczorajszych zajściach panuje dziś w Łodzi spokój. Uchwała o przerwaniu strajku w przemyśle włókienniczym dotąd nie zapadła, gdyż reprezentujący strajkujących robotników delegaci fabryczni stoją zdecydowanie na stanowisku, wyrażającem się w żądaniu objęcia nową umową zbiorową również przemysłu niezrzeszonego.

Rokowania z przedstawicielami tego przemysłu natrafiają na trudności wywołane tym faktem, że właściciele fabryk nie należący do żadnego związku, nie posiadają żadnej reprezentacji i że wobec tego pertraktować wypada z każdym oddzielnie.

Delegaci strajkujących robotników oczekują na wynik rokowań i oświadczają, iż do czasu pozytywnego załatwienia sprawy robotników w przemyśle niezrzeszonym — uchwały o przystąpieniu do pracy i przerwaniu strajku nie powezmą.

Starosta grodzki wydał po zajściach wczorajszych następującą odezwę:

„Na skutek działania czynników nieodpowiedzialnych i wywrotowych, wyzyskujących obecną sytuację strajkową w przemyśle włókienniczym i spowodowane nią pomieszanie umysłów — doszło w dniu dzisiejszym na terenie Łodzi do ubolewania godnych zajść, wyrażających się w niedopuszczalnych wykroczeniach przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, wobec których organa władzy państwowej zmuszone były do interwencji i zastosowania koniecznych represyj. Wobec tego zwracam się do ogółu ludności miasta Łodzi, a w szczególności do jej sfer robotniczych z wezwaniem do zachowania spokoju i równowagi, by nie dała unieść się zdenerwowaniu i porwać tendencyjnemu podburzaniu ze strony osób, którym nie leży na sercu ani dobro publiczne, ani dola robotników, a których celem jest jedynie szerzenie ciągłego zamętu i niepokoju. W tej też myśli wzywam do unikania wszelkich skupień i zgromadzeń, wykorzystywanych do zakłócania spokoju publicznego. Zaznaczam z naciskiem, że wszelkie wykroczenia w powyższym kierunku karane będą z całą surowością prawa".

*

W czasie wczorajszych zajść zabita została w Łodzi 17-letnia uczenica Jadwiga Wojciechowska, rany zaś odnieśli — Regina Kobryńska, Stanisław Rybak, Lidja Stach i Józef Borowski.

Na Widzewie dokonano wczoraj napadu na cztery tramwaje, demolując je. Tłum, podniecany przez agitatorów komunistycznych powybijał kamieniami szyby w wagonach, przyczem poraniono ciężko dwu tramwajarzy. Jeden z konduktorów otrzymał tak silny cios kamieniem, że uległ zdruzgotaniu czaszki. Stan jego jest bardzo groźny.

Poraniona została również kamieniami bardzo ciężko pasażerka Józefa Urbanowa. (Ro).

Biskup Słoskan u Papieża

po wyjściu z więzienia sowieckiego

Do Rzymu przybył zwolniony z więzienia sowieckiego, biskup Bolesław Słoskan. Natychmiast po przyjeździe biskup przyjęty był przez Papieża na dłuższej audiencji prywatnej, która wypełniła serdeczna rozmowa.

Biskup Słoskan otrzymał godność asystenta tronu papieskiego.

Otwarcie małego ruchu granicznego między Polską a Litwą

Na terenie pogranicza polsko-litewskiego odbyło się ostatnio kilka konferencyj lokalnych władz granicznych i administracyjnych polskich i litewskich w sprawie otwarcia granicy dla t. zw. małego ruchu granicznego.

Konferencje, które odbyły się na terenie poszczególnych powiatów Polski i Litwy, zakończone zostały pomyślnemi wynikami co do otwarcia granicy w kwietniu r. b. W związku z naradami, władze graniczne i administracyjne udzielają odpowiednich instrukcyj funkcjonarjuszom służby granicznej na punktach przejściowych granicy polsko - litewskiej.

Oficjalne otwarcie granicy nastąpi w dniu 11-ym kwietnia r.b. Z dniem tym granicę polsko - litewską przekraczać będą mogły osoby, posiadające rolne przepustki graniczne.

Naprężone stosunki dyplomatyczne

między Anglją a Sowietami

LONDYN, 31.3. — Ambasador sowiecki w Londynie, Majski, został zawezwany do Moskwy, celem omówienia sytuacji, wytworzonej wskutek napięcia stosunków angielsko - sowieckich. Majski opuści Londyn w początkach przyszłego tygodnia.

Ważkie zeznania Stasia po zaprzysiężeniu

Sensacyjny przebieg 23 dnia procesu Gorgonowej

KRAKÓW. 31.3. — Telefonem od specjalnego wysłannika: — Proces przechodzi obecnie w stadjum końcowe. Jak obliczają, **rozprawa może zakończyć się już w przyszłym tygodniu**

Jeżeli nic nowego nie zajdzie, już w piątek przysięgli rzucą do urny kartki z napisem „Tak" lub „Nie".

Ekspertyza piwnicy

Sąd przystąpił do wysłuchania biegłego inż. Kazimierza Przetockiego, któremu polecono w ubiegłym tygodniu przeprowadzić badania na terenie willi Zaremby w Brzuchowicach, celem stwierdzenia, czy **znajduje się tam woda zaskórna i czy możliwe jest, aby woda zaskórna przedostała się do piwnicy, gdzie, jak wiadomo, znaleziono mokrą chusteczkę Gorgonowej.** Inż. Przetocki zeznaje:

— **Willa Zaremby** zbudowana jest na wzniesieniu piaszczystem. W willi znajduje się w ogrodzeniu **studnia**, prócz tego zaś jest tam **jeszcze jedna studnia** wiercona.

Piwnica składa się z trzech ubikacyj. Schody, biegnące do sionki, nie mają daszka, co powoduje, że opady dostają się na schody, a dalszemu biegowi wody przeszkadza tylko próg, wysoki 2 cm., który **woda przekracza tylko wtedy, o ile** jest jej większa ilość. W sionce znajduje się zbiornik na wodę. W dniu wizji była tam woda na wysokość 9 cm.

Podłoga w piwnicy wykonana jest z betonu, a naokoło **widoczna** jest warstwa asfaltu, **który ma za** zadanie niedopuszczenie wody zaskórnej do piwnicy.

W tej części **piwnicy, gdzie mieści** się kocioł centralnego ogrzewania, **znajdują** się na ścianach cztery **rury**: dwie rury centralnego ogrzewania i dwie dalsze, z których **jedna służy do odprowadzania resztek wody** u kaloryferów, a jedna zakończona jest kurkiem i wężem.

W czasie wizji piwnica była sucha, nie było w niej także plam, pochodzących z wody.

Naprzeciw piwnicy znajduje **się basen kwadratowy, którego ściany wykonane są z kamienia ciosanego.**

Na spodzie znajduje się zbiornik **wody 4 x 4 metry.** Dno basenu leży **1,61 metra poniżej poziomu piwnicy, a zwierciadło wody w basenie 1.19 m. poniżej poziomu piwnicy.**

Przed przedsionkiem piwnicy **wykopano sondę dla zbadania zwierciadła wody zaskórnej.** W głębokości 2,19 m. od terenu **ukazała się woda zaskórna.** Grubość podłogi w piwnicy wynosi 27,2 cm., a poniżej tego dna jest warstwa piasku, grubości 80 cm. Wody tam nie znaleziono. Zostawiona na noc w piwnicy bibuła zwiotczała i nie wydawała charakterystycznego szelestu, lecz charakterystycznych dla wody plam na niej nie było.

Jeżeli chodzi o stan wody zaskórnej, to maximum jego jest na wiosnę, a minimum późną jesienią względnie z początkiem zimy. W roku 1931 **minimum stanu wody zaskórnej było z końcem grudnia.**

Na podstawie tych danych biegły ustala, że **w piwnicy nie istnieje woda zaskórna.**

Powierzchnia podłogi leży 1,19 m. powyżej zwierciadła wody w basenie w czasie wizji lokalnej i 1,61 m. powyżej dna basenu. Zwierciadło wody zaskórnej jest 1,223 m. poniżej poziomu piwnicy i **woda zaskórna nie mogła dostać się do piwnicy, a konstrukcja dna piwnicy uniemożliwia przedostanie się wody zaskórnej.**

Po przesłuchaniu biegłego dr. Axer prosi o wydanie jego referatu obronie dla dokładniejszego przestudjowania, poczem zadaje biegłemu pytania:

— Jaki był stan wody w basenie w czasie wizji?

— 42 cm.

— Do czego służy basen?

— Jako ozdoba willi.

— A do ściągania wody nie służy?

— Służyłby wtedy, gdyby miał odpływ, ale tak woda zbiera się tylko do poziomu okolicznej wody zaskórnej.

— Pan twierdzi, że obecnie stan **wody wynosi tyle, co w grudniu, a świadkowie stwierdzili, że woda sięgała wtedy do połowy szczeliny w basenie, czyli 116 cm. Dziś stan wody, jak pan twierdzi, wynosi 42 cm. Jak się to zgadza?**

— Możliwe to jest, bo dno jest utrwalone i wody nie miały możności przejść.

— **Ale przecież nie mogło być wtedy wód opadowych, bo był wówczas lód. Jak to można wszystko pogodzić, skoro pan powiedział, że jest tak samo, jak było wtedy, a dzisiaj jest 42 cm., podczas gdy wówczas było 116 cm. wody?**

Biegły zakłopotany milczy bardzo długi czas i po dłuższej przerwie stara się dać wymijającą odpowiedź, że basen jest szczelny i nie przepuszcza wody. W końcu oświadcza:

— **Ja tego faktu nie widziałem, ja co do tego oświadczyć się nie mogę.**

Sędzia przysięgły inż. Otorowski: Pan stwierdził w basenie rurociąg. W jakim celu był on tam założony?

— Celem wpuszczenia wody do basenu.

— Czy rurociąg ten nie był połączony z ogrzewaniem centralnem? Czy może tędy nie wypuszczano wody w zimie?

— **Ta rzecz nie była przeze mnie badana,** ja tylko o tem wspomniałem.

Prok. Przytulski: Pan mecenas mówił o wysokości lodu w basenie. Czy pan inżynier **nie zastanawiał się nad narastaniem lodu wskutek** opadów śnieżnych i deszczowych? Czy opady nie mogły spowodować, że lód narastał przez szereg miesięcy?

— **Ja myślałem, że chodzi o wodę ale obecnie rozumiem, że rozchodzi się o lód. W takim wypadku woda gromadząca się na powierzchni lodu, powodowała narastanie warstwy lodu.**

Mec. Axer: Czy pan uważa, że lód narasta z powodu słońca?

— Ja powiedziałem, że z powodu wód opadowych.

— Do jakiej grubości mógł dojść lód pod wpływem narastania?

— Do wysokości szczeliny.

— A na jaką grubość?

— Około 70 cm.

Na tem biegły inż. Przetocki zakończył swe zeznania, poczem przewodniczący poleca wezwać na sale dr. Henryka Rappaporta, aplikanta adwokackiego ze Lwowa.

Dr. Rappaport o Luxie

Świadek opisuje, iż w czerwcu 1932 r. był w Brzuchowicach i oglądał willę Zaremby. Był tam jakiś mały chłopak, który wpuścił go do środka. Wówczas przybiegł do niego pies, witał się z nim i łasił się do niego.

Przew.: Co skłoniło pana do wejścia do willi?

— Zwykła ciekawość. Do willi chodziły pielgrzymki ludzi.

— No i ten pies oblizywał pana, czy jak?

— Tak, łasił się.

Prokurator: — Pan wspomniał, że były pielgrzymki do tej willi. Co to znaczy?

— Każdy był ciekawy zobaczyć te słynną willę. Gdy ja tam byłem, nie widziałem nikogo.

— A kiełbaski miał pan wówczas z sobą?

— Nie.

— A jak pan odchodził z willi, czy pies pana odprowadzał?

— Tak jest, biegł koło mnie.

Mec. Ettinger: — Niczem pan Luxa nie przekupił?

— Niczem.

Przew.: — Czy pan potem oglądał jeszcze tę willę?

— Nie.

— A więc tylko tego psa?

— Nie, ale jak byłem, więc widziałem i psa.

O „funkcjach fizjologicznych"

Przewodniczący zarządza krótką przerwę po której na salę wchodzi Józef Piątkiewicz, inspektor policji z Warszawy, zastępca szefa centrali śledczej.

Świadek zostaje zaprzysiężony w charakterze biegłego.

Przewodniczący oznajmia, że ponieważ inspektor Piątkiewicz będzie zeznawał na okoliczność funkcyj fizjologicznych, zarządza na czas jego zeznań tajność rozprawy.

Woźni sądowi polecają publiczności opuścić salę rozpraw.

Jak się dowiadujemy, w czasie rozprawy tajnej omawiana była kwestja kału, który znaleziono koło kominka w hallu.

Istnieje wśród przestępców zabobon pozostawiania kału na miejscu zbrodni, co ma ich uchronić według przesądu od pościgu i ujęcia.

Pewna kategorja przestępców, działających według t. zw. szkoły niemieckiej, pozostawia kał w miejscach niewidocznych, jak w kącie lub w ukryciu. Natomiast inna kategorja przestępców pozostawia kał w miejscach otwartych, jak na łóżku lub na stole.

Wywody eksperta Piątkiewicza trwały około pół godziny.

Po otwarciu drzwi sali adw. Woźniakowski postawił ekspertowi pytanie:

— Czy pozostawienie kału na miejscu zbrodni można uważać jako dowód rzeczowy w śledztwie?

Zanim ekspert zdążył odpowiedzieć, przewodniczący zarządził przerwę celem naradzenia się co do dopuszczenia tego pytania i czy Piątkiewicz będzie mógł być biegłym w innych kwestjach.

Po przerwie przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, iż inspektor Piątkiewicz został również dopuszczony jako biegły i na inne okoliczności, jednak z tem, że trybunał zastrzega sobie uchylanie pewnych pytań.

Sposoby unieszkodliwiania psów

Świadek na pytanie mec Ettingera opowiada, iż w kryminologji znane są sposoby unieszkodliwiania psów przez przestępców. Sposobem prymitywnym jest przekupienie psa przez danie mu kiełbasy, zaś psom szczególnie złym można zaradzić przez posmarowanie spodni wydzielinami suki. Psy stają się wtedy zupełnie łagodne. Oczywiście nie odnosi się to do suk

Wielką rolę odgrywa również ubranie sprawcy: jeśli naprz. przestępstwo popełniane jest na wsi, a sprawca przebiera się za parobka, działa to na psa łagodząco, gdyż przyzwyczajony on jest do tego typu ludzi,

Pytaniu mec. Ettingera, na czem polega wykorzystywanie materjału dowodowego, znalezionego na miejscu przestępstwa, sprzeciwia się prokurator, wobec czego mec. Ettinger rezygnuje z dalszych pytań.

Na pytanie dr. Woźniakowskiego biegły wyjaśnia, że są psy, które nie jedzą świeżego mięsa, jest to jednak kwestja tresury, gdyż psy lubią i liżą świeżą krew. Czy reagują wyciem na świeżą krew, tego biegły nie umie powiedzieć.

Co się tyczy ustalenia śladów stóp na śniegu, to robi się to zapomocą gipsu, uprzednio jednak fotografuje się ślady, by odlew ich nie zniszczył.

Dr. Woźniakowski: — Czy znana jest panu reguła, że gdy na śnieg nastąpić stopą, na której spoczywa ciężar 70-ciu kilku kg., to wytwarza się warstwa zlodowaciała śniegu, którą można wyjąć?

— Owszem, można.

Z której strony wybito szybę

Prokurator: — Czy możliwe jest rozpoznanie na podstawie odłamków zbitej szyby, jak została rozbita?

— To jest możliwe, jeżeli znane jest położenie kawałków szyby.

— Proszę, aby pan na podstawie odłamków, znajdujących się w aktach, stwierdził to.

Na sali duże napięcie. Z chwilą, gdy się ustali, że szyba była wybita zzewnątrz — oskarżenie zdobyłoby miażdżący argument za winą Gorgonowej.

Inspektor Piątkiewicz ogląda odłamki szkła, wyjaśniając, iż mogą być dwojakiego rodzaju pęknięcia. Pęknięcia radjalne, idące po drugiej stronie szyby od kierunku uderzenia, oraz pęknięcia koncentryczne, idące od strony z której pochodzi uderzenie. Jeśli zostanie ustalone, w jakiej pozycji znaleziono odłamki w oknie, to można stwierdzić skąd szyba została wybita. W tym wypadku w aktach są bardzo małe kawałki i trudno powiedzieć, w jakim kierunku szyba została wybita

Następnie inspektor Piątkiewicz ogląda jeden z kawałków, na którym znajdują się ślady kitu i listewki, jak również **wyłamania muszelkowe od strony listewki,** z czego wnioskuje że szyba została uderzona od strony kitu.

Prokurator: — **Jeżeli naocznie stwierdziła że kit był od strony zewnętrznej, to czy byłoby to wybicie szyby od strony zewnętrznej?**

— **Tak.**

Oświadczenie to wywołuje na sali żywe poruszenie.

Dr. Woźniakowski: — **A jeżeli przy wyjmowaniu resztek szyby, tkwiących w oknie, pociągnąć te resztki ku środkowi, to czy te wyłamania muszelkowe mogły z tego powstać?**

— **Tak. Jeśli szarpnąć szkło ku wnętrzu, to muszelki są takie same, jakgdyby szyba od wewnątrz została uderzona.**

W ten sposób obrona zręcznie sparowała atak prokuratora..

Prok.: — Kawałek szyby, pokazany biegłemu, znaleziono pod konsolką, nie mógł więc pochodzić z ramy okna.

Dr. Axer: — **Według aktu oskarżenia drzwi wewnętrzne były zamknięte.** (Jak wiadomo werandę od pokoju Gorgonowej oddzielały dwoje drzwi. Przyp. Spr.). **Więc jeśli ktoś uderzył szybę od zewnątrz w pierwszych drzwiach, to odłamki nie mogły znaleźć się pod konsolką w pokoju.**

Prokurator: — Akt oskarżenia nie przyjmuje, że wewnętrzne drzwi były zamknięte, lecz otwarte.

W tem miejscu okazuje się, że **protokół rozprawy nie zawiera dokładnego tekstu pytań i odpowiedzi, że pewne szczegóły zostały niedokładnie zanotowane.**

Przewodniczący zwraca się do protokółującego: — Niech pan mówi, jak pan nie może nadążyć z pisaniem. Ja przecież nie mogę odpowiadać za pana.

Dr. Axer: — Gdzie znajdują się odłamki przy wybiciu szyby?

— Odłamki szkła padają w kierunku uderzenia, **lecz mogą też padać w obie strony, szczególnie gdy uderza się łokciem.**

Na tem zakończono przesłuchiwanie biegłego insp. Piątkiewicza, którego zeznania obronie dały mocne podstawy. Trybunał poleca wezwać na salę Stasia Zarembę.

Zaprzysiężony Staś

Przewodniczący ogłasza, iż Staś Zaremba zostanie zaprzysiężony i w tym charakterze przesłuchany będzie ponownie, bowiem orzeczenie biegłych wykazało, że nie jest on dotknięty żadną chorobą umysłową i że zgodnie z ustawą nic nie stoi na przeszkodzie jego zaprzysiężeniu.

Staś Zaremba po zaprzysiężeniu i pouczeniu prawnem przez przewodniczącego, opowiada na wstępie znane szczegóły o wizycie p. Appla, o listach Gorgonowej. Mówiąc o pogróżkach Gorgonowej, wypowiadanych wobec Lusi, przypomina sobie nowy szczegół, iż Gorgonowa powiedziała wtedy:

„Ja wam zrobię **wielką tragedję**".

Następnie przechodzi Staś do opisywania wydarzeń nocy krytycznej. Zaraz na wstępie przewodniczący przerywa mu, mówiąc:

— Wtedy pan to dobrze powiedział, niech pan to jeszcze raz opowie.

Świadek powtarza jeszcze raz po szczególne fazy od chwili przebudzenia się, aż do ujrzenia postaci w hallu

Poznał Gorgonową

Przewodniczący: — Czy może pan powiedzieć, po czem pan poznał p. Gorgonową?

— Po ruchach i kształtach, a także i po włosach.

— A po czem jeszcze?

— Po futrze, kołnierz był postawiony.

Przewodniczący: — No, a jak to było dalej? Ja to powiem za pana. Zresztą niech pan sam opisze.

Świadek opowiada, jak znalazł się w pokoju Lusi jak następnie biegnąc do pokoju, usłyszał brzęk szkła.

— Pan był na naoczni. Tam były próby ze szklanką i z szybą. Któremu brzękowi odpowiadał ten odgłos, który pan usłyszał?

— Prędzej temu drugiemu.

— Tej szyby?

— Tak.

— Kiedy i komu powiedział pan, że pan poznał panią?

— Kamińskiemu i Respondowi.

Staś mówi dalej, że widział Gorgonową, leżącą krytycznego wieczoru w łóżku w koszuli seledynowej, że widział świecę koło łóżka i że po morderstwie, gdy rozmawiał z dr. Csalą na werandzie, Gorgonowa wydaliła się na pół godziny.

Róża plą ająca s ę...

— Czy pan ubierał drzewko sam?

— Tak.

— Czy pan nie zauważył wówczas tam róży?

— Ja jej nie wieszałem.

— Skąd się tam wzięła róża?

— Ja nie pamiętam, czy tam była, ale pani Gorgonowa miała różę.

— Gdzie ją nosiła?

— Nie widziałem. To Romusia bawiła się tą różą.

— Kiedy się bawiła?

— W tych dniach.

— A skąd pan wie, że to róża pani Gorgonowej?

— Plątała się po domu.

— Czy Romusia bawiła się tą różą tego dnia kiedy była katastrofa?

— Nie pamiętam kiedy bawiła się.

— Czy widział pan tę różę po katastrofie?

— Zdaje mi się, że pan Dwornicki pokazał tę różę.

Mec. Ettinger: — Proszę o zaprotokółowanie że świadek zeznał iż róża plątała się.

Przewodniczący: — Co znaczy plątała się?

— Z kąta w kąt.

— Pan mówi niewyraźnie. Czy pan widział ją w różnych miejscach?

— Tak.

— A na ziemi?

— Nie pamiętam

Przestraszony

Sędzia przysięgły Bielawski: — Czy siostra pańska miała futro?

— Nie.

— Jak pan wchodził do hallu, czy pan wchodził ze strachem, czy też spokojnie?

— Ze strachem.

Na pytanie sędziego przysięgłego Lubowieckiego, świadek stwierdza że gdy Gorgonowa wróciła od dr. Csali zatrzymała się na werandzie, a następnie poszła na posterunek.

Prokurator: — Czy w domu rozważano projekt, aby pan spał z Lusią w jednym pokoju?

— **To było w dniu, gdy przyjechaliśmy do Brzuchowic na święta. W jadalni było wtedy zimno.**

— **Jak się pani Gorgonowa na to zapatrywała?**

— Nie chciała.

— Pan powiedział, **że pan ze strachem wchodził** do hallu. Czy ten strach był od chwili zobaczenia postaci, czy też pan był już tak przestraszony, gdy się pan zbudził?

— Przy zbudzeniu jeszcze nie.

Prok.: — Potem widzi pan tę postać i myśli pan, że to Lusia. Jest pan tej myśli, że to Lusia i nie jest pan jeszcze przestraszony, prawda?

Dr. Axer sprzeciwia się takiemu sposobowi stawiania pytania.

Przewodniczący pytanie prokuratora uchyla.

— Na jaki moment przypada spotęgowanie strachu?

— Jak ta postać znikła.

W tem miejscu znowu dochodzi do dyskusji na temat protokułowania zeznań. Wychodzi na jaw ciekawy szczegół że nawet stenograf sądowy nie potrafi odtworzyć wiernie przebiegu dyskusji i że w stenogramie są pewne odchylenia.

Przewodniczący: — Jak się taki stenogram dostanie do dziennika, to jest nonsens, bo ja przecież tak nie mówiłem. Jak panowie nie mogą nadążyć, to proszę powiedzieć. Ja powstrzymam pytania czy odpowiedzi.

Prokurator pyta w dalszym ciągu świadka: — Czy, gdy pan słyszał skowyt psa, był pan już przestraszony?

— Niebardzo.

Przewodniczący: — Kiedy się pan przelękł?

— Jak nie usłyszałem odpowiedzi na wołanie.

— A przedtem?

— **Ja odrazu się przeląkłem.**

— **Jakto, jak pan leżał jeszcze na łóżku zaraz po spojrzeniu do okna?**

— **Tak.**

Prokurator: — Czy pan był tak przestraszony, że pan nie mógł dokładnie obserwować postaci, że ten przestrach stanął na przeszkodzie poznaniu?

Obrona sprzeciwia się postawieniu tego pytania, a wówczas prokurator zmienia słowo „poznaniu" na „widzeniu".

Dr. Woźniakowski sprzeciwia się i tej zmienionej formie, gdyż na onegdajszej rozprawie kwestja spostrzegawczości świadka została poddana ocenie biegłych, nie można więc obecnie tej kwestji pozostawiać świadkowi.

Trybunał po naradzie uchylił pytanie prokuratora i stwierdził, że jest ono sprzeczne z poprzedniemi zeznaniami świadka, który stwierdził że widział tę postać.

(Dalszy ciąg badania Stasia na stronie 1-ej).

Jedno z wieczornych pism warszawskich zostało wczoraj skonfiskowane za artykuł p.t.: „Gorgonowa nie zabiła!".

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy:

Belgia 124.55, Gdańsk 174.25, Holandja 359.75, Kopenhaga 137.10, Londyn 30.63—30.65, Nowy Jork (kabel) 8.925; Paryż 35.08, Praga 26.48, Szwajcarja 172.40, Stokholm 162.20, Włochy 45.85.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 41.25—41.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.75—54.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.00—54.50; 5 proc. konwersyjna 43.50; 6 proc. poż. dolarowa 55.25—55.00 odc. po 100 dol.: 56.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. obligacje Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 39.00—39.75, drobne odc. 39.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 32.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 50.00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 45.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 41.13—41.63; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 35.75. 8 i 9 emisja 33.25.

Akcje:

B. Polski 76.00; Starachowice 9.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie notowano za 100 kg: żyto I-szy standard 20—20.50, standard II-gi 19.50—20, pszenica czerwona jara szklista 36.50—37.50, pszenica jedn. 35.50—36.50, zbieżana 34.50—35.50, owies jednolity 16.50—17, owies zbierany 15.50—16, jęczmień na kaszę 16—16.50, jęczmień browarny 17—18, mąka pszenna luksusowa 57—62, pszenna 4-0 52—57, żytnia pytlowa 33—35, żytnia sitkowa i razowa 25—27, otręby pszenne szale 11—11.50, pszenne średnie 10—10.50, żytnie 9.50—10.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

MUNDURKI SZKOLNE W ROSJI

Komisarz oświaty Bubnow zapowiedział wprowadzenie mundurków szkolnych dla uczniów szkół sowieckich.

Ma to na celu podniesienie dyscypliny wśród uczniów.

MILJARDOWY DŁUG

W Izbie Gmin podsekretarz stanu w min. skarbu oświadczył, że dług rosyjski w Anglji wynosi dziś wraz z zaległemi procentami przeszło miljard funtów szterlingów (t.j. około 35 miljardów złotych).

ŚLUB JIMMY WALKERA

Były burmistrz nowojorski, Jimmy Walker, który się przed kilkoma dniami rozwiódł ze swą żoną, poślubi niebawem artystkę Betty Compton, i uda się na kilkudniowy pobyt do Niemiec.

30 GODZIN PRACY

Komisja Senatu amerykańskiego uchwaliła projekt ustawy o pięciodniowym tygodniu pracy, co ma się przyczynić do zatrudnienia kilku miljonów bezrobotnych.

WASZYNGTON MIEJSCEM KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Wedle doniesień „New York Times", rząd francuski miał nieurzędowo zaproponować Waszyngton jako miejsce przyszłej konferencji gospodarczej.

Odmowa azylu

dla komunistów niemieckich

RYGA, 31.3. — Z Moskwy donoszą: Na mocy uchwały Komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki, centralne władze sowieckie odmówiły udzielenia prawa azylu licznym komunistom niemieckim, emigrującym z Niemiec na skutek represyj ze strony narodowych socjalistów.

Fakt ten wywołał w kołach niemieckiej partji komunistycznej wielkie zdumienie i oburzenie. Władze sowieckie udzieliły pozwolenia na krótki pobyt w ZSSR. jedynie kilku wybitniejszym przywódcom partji komunistycznej Niemiec.

Według doniesień ze źródeł miarodajnych taktyka ta ma w pierwszym rzędzie na celu zmuszenie komunistów niemieckich do czynnej akcji konspiracyjnej przeciwko reżimowi hitlerowskiemu w Niemczech.

Dzień polityczny

Min. Józef Beck przyjął wczoraj posła Norwegji w Warszawie, p. Ditleffa.

Podsekretarz stanu w min. spraw zagr., p. Jan Szembek przyjął ambasadora Francji p. Laroche'a.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda lwowski p. Beina - Prażmowski.

Dokument strachu

Wystąpienie Welsa z II Międzynarodówki

BERLIN. 31. 3. — Przewodniczący niemieckiej socjal - demokratycznej Otto Wels wystosował dzisiaj do II Międzynarodówki następujący telegram:

— Uchwały, przyjęte przez prezydjum II Międzynarodówki bez zaproszenia i współudziału przedstawiciela Niemiec, skłaniają mnie do zgłoszenia wystąpienia z biura Międzynarodówki".

Wystąpienie Welsa jest wynikiem uchwał, powziętych przez prezydjum II międzynarodówki o stosunkach niemieckich.

Najpóźniej 1 czerwca

wielka narada ekonomiczna

LONDYN. 31. 3. — Delegat St. Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową p. Norman Davis odbył w Londynie narady z pp. Mac Donald'em i Simon'em. Mac Donald wyraził życzenie, aby światowa konferencja ekonomiczna w Londynie rozpoczęła się najpóźniej 1 czerwca.

Oświadczono też, że W. Brytanja i Francja pragną, aby na 15 czerwca wytworzone na konferencji pomyślne perspektywy pozwoliły Rooseveltowi ogłosić moratorjum dla wygładzenia stosunków amerykańsko - francuskich.

Francja dokona w najbliższym czasie wpłacenia raty, nie uregulowanej w grudniu.

Dalsze narady będą trwały do poniedziałku.

Zdarta maska obłudy

po 15 latach stronniczej perfidji

Spory orjentacyjne, które przenikały społeczeństwo polskie podczas wojny światowej o to głównie, czy droga walki orężnej wiedzie do wolności czy też wolna Polska będzie rezultatem układów dyplomatycznych — te spory i debaty należą już do historji.

Natomiast faktem jest, że Polska w chwili, gdy 11 listopada 1918 runęła moc Niemiec i nastąpił rozkład monarchji Habsburgów, musiała siłą zbrojną bronić swych granic, przez dwa lata następne staczać o nie krwawe walki — i że dotychczas opoką, na której opiera się nasza wolność, jest w dalszym ciągu siła zbrojna.

Jednak wśród tej części społeczeństwa, które pozostaje pod wpływem doktryn, przed wojną światową, podczas niej, a też i po niej wypowiadanych przez Romana Dmowskiego, błąka się wciąż jeszcze przeświadczenie, że rację mieli ci, którzy gasili w społeczeństwie ducha niepodległościowego i marzenia o własnej sile zbrojnej uważali za marzonki romantyków - powstańców, a przyszłość Polski oprzeć chcieli przedewszystkiem na akcjach dyplomatycznych, na memorjałach, konferencjach, na polityce „interwencyjnej".

Cios śmiertelny temu poglądowi zadaje nikt inny, jak jeden z czołowych reprezentantów „dmowszczyzny". Onegdaj właśnie wydrukowaliśmy na tem miejscu list, który w styczniu 1919 roku wystosował z Warszawy do Paryża, siedziby „Komitetu Narodowego", prof. dr. Stanisław Grabski, ten sam działacz endecki, który jest jednym z ideologów Narodowej Demokracji, a równocześnie i najczynniejszych praktyków tego stronnictwa.

List ten odsłania całą otchłań klęsk i nieszczęść, na które wówczas Polska byłaby narażona, gdyby losy jej po listopadzie 1918 roku były zależne wyłącznie od tych, którzy w Paryżu przyznawali sobie monopol patrjotyzmu i uznawali siebie za jedynie uprawnionych do sterowania polityką naszego państwa.

Nikt dotychczas nie obnażył tak bezlitośnie, tak okrutnie pasywizmu, jaki w przełomowych dla Polski miesiącach pod koniec 1918-go i z początkiem 1919-go roku był główną wytyczną samozwańczego „rządu paryskiego" Dmowskiego, Seydy i towarzyszy — jak Stan. Grabski.

I nikt nie dostarczył dotychczas silniejszego dowodu — jak właśnie ten sam Stan. Grabski, iż jakie to szczęście było dla Polski, że w kraju Józef Piłsudski bezpośrednio po opuszczeniu celi więzienia magdeburskiego przystąpił do organizacji sił zbrojnych dla odparcia wszelkich wrogich zakusów.

Ten delegat „dmowszczyzny", wysłany w listopadzie 1918 do Polski z „misją" „traktowania" z „rządem warszawskim", musi po rozpatrzeniu się w sytuacji stwierdzić, że choć „Komitet Narodowy nietylko nie dał pomocy żadnej" — „ewolucja stosunków w kraju idzie w kierunku coraz większego ładu i porządku", że Polska „wykazała wysoką zdolność państwowo - twórczą", że jest odporna na „anarchję bolszewicką".

Relacja Stan. Grabskiego pochodzi ze stycznia 1919. Przypomnijmy sobie te czasy... Przypomnijmy tę orgję inwektyw i podejrzliwości, miotanych ze strony zwolenników „Komitetu Narodowego" na obóz niepodległościowy... Wszak to wtedy słowo „bolszewik" stale się powtarzało w prasie endeckiej, gdy mówiono o ludziach, organizujących nawę państwową.

— W Belwederze — szeptano tajemniczo — rządzi się „Perlówna"; istnieje bezpośrednie połączenie telefoniczne między Moskwą a Warszawą... Komisarz sowiecki Marchlewski trzyma słuchawkę w Moskwie, a w Warszawie „półkomunistyczny" rząd Moraczewskiego.

Słowa „komuniści", „germanofile", „rewolucjoniści", „bezbożnicy" miały wtedy kurs zdawkowej monety obiegowej i inflacja tej monety odbywała się masowo wśród członków „Rozwoju" i różne „Zytki".

Mniejsza zresztą o to. Instynkt społeczeństwa już wtedy wskazywał jedyną drogę, wiodącą do wolności: młodzież, robotnik, włościanin, inteligent garnął się pod sztandary siły zbrojnej.

Gorzej było jednak z oszczerstwami, wynoszonemi na zewnątrz. Na zachodzie Europy kolportowano wieści o „antyaljanckim" froncie w Polsce, o „zanarchizowanej", „zbolszewiczałej", przesiąkłej „germanofilstwem" Polsce — podając się równocześnie za jedynych „francofilów", zwolenników kultury zachodniej i t. d.

Z tego koszmarnego zakłamania zdziera maskę list Stan. Grabskiego. Już wtedy w Paryżu wiedziano z relacji wysłannika „Komitetu Narodowego", jak niecne są oszczerstwa, miotane na obóz niepodległościowy w Polsce.

Ale ten list zawiera ponadto jeszcze inne, niemniej doniosłe stwierdzenia.

Oto jednym z głównych atutów agitacyjnych, jakim się endecja posługiwała — i w który swym adherentom po dzień dzisiejszy każe wierzyć — było to, że gdy Lwów był w ogniu walk, Naczelne Dowództwo mało się przejmowało losem naszych południowo - wschodnich kresów, pozwalało krwawić dzieciom lwowskim w heroicznych zapasach z przemocą.

List Stan. Grabskiego odsłania wreszcie całą prawdę. Stanowi on — nieposzlakowane chyba, bo z pod pióra jednego z przywódców endecji płynące — świadectwo prawdy.

Stan. Grabski demaskuje bowiem całą perfidję takiego zarzutu. Wykazuje, że właśnie wprost przeciwnie było, niż sugerowało społeczeństwo endecja. Komitet Narodowy w Paryżu czynił wszystko, aby oddziały wojskowe polskie, znajdujące się we Francji, nie przybywały do Polski. Prowadził poprostu politykę odwlekania. Od listopada 1918 do kwietnia 1919, a więc przez pół roku, wstrzymywał wysyłkę odsieczy dla Lwowa.

Czy była to świadoma spekulacja na klęskę zaimprowizowanych pośpiesznie wojsk w Polsce, aby na gruzach budować „własny", pozbawiony znienawidzonej „piłsudczyzny" rząd?

Czy poprostu niezdolność do czynu, daltonizm w ocenianiu sytuacji, beznadziejne ugrzęźnięcie w polityce „interwencjonistycznej" i nie możliwość otrząśnięcia się z przedwojennych doktryn, że Polskę raczej uda się wymodlić i wydyplomatyzować, niż własną siłą wywalczyć?

Mniejsza o to teraz. Faktem jest, że Stan. Grabski przez długie miesiące nalegał, błagał, żądał: przyszlijcie wojsko, które we Francji odbywa parady, gdy pod Lwowem czy Cieszynem płyną strugi krwi polskiej! I na te nalegania, błagania, żądania odpowiedzią było milczenie ze strony „Komitetu Narodowego", a równocześnie perfidne ujadania ze strony prasy endeckiej: Lwów zostaje „zaprzepaszczony"!

I dlatego list Stan. Grabskiego, acz dotyczy wypadków z przed lat niemal 15, ma i dziś aktualne znaczenie. Zdziera maskę obłudy — i oczyszcza atmosferę z miazmatów, wciąż jeszcze zatruwających nasze życie publiczne.

Na placówkę do Wiednia

Na stanowisko charge d'affaires przy rządzie austrjackim w Wiedniu wyjechał onegdaj radca Michał Mościcki (x) z małżonką (xx), odprowadzony przez liczne grono osób, na czele z amb. Larochem (1), szefem protokółu hr. Romerem (2) i płk. Głogowskim (3).

Aresztowanie dziennikarzy

w Niemczech

Pomimo, że cała prasa niemiecka ugięła się przed władzą hitlerowską, władze dokonywują w dalszym ciągu aresztowań wśród dziennikarzy.

W tych dniach aresztowano w Berlinie, przy wejściu do sądu, byłego sprawozdawcę sądowego „Vorwärtsu" (który nie wychodzi), p. Rosenthala.

W Monachjum aresztowano dyrektora wydawnictwa „Knorr i Hirth", p. Betza, i dyrektora naczelnego pisma „Telegramm Zeitung", p. Rabego.

Tego ostatniego zabrano z lokalu redakcji podczas posiedzenia komitetu redakcyjnego.

Zmniejszone budżety samorządów

w Małopolsce Wschodniej

Lwowski wydział wojewódzki odbył kilka posiedzeń, na których rozpatrzono budżety zasadnicze miast i powiatów. Podajemy kilka cyfr.

Budżet Przemyśla wynosi około półtora milj. zł. Mniej więcej taki sam jest budżet m. Borysławia. Budżet Rzeszowa wynosi 930 tys. zł. Budżet m. Drohobycza wynosi około 1 milj. 220 tys. zł.

Budżet powiatów wynosi: Jarosław 420 tys. zł., Sokal 274 tys. zł., Sanok 207 tys. zł.

Wyżej wymienione budżety obejmują dochody i wydatki zwyczajne. Nadto wstawiono do budżetów wydatki nadzwyczajne. Przemyśl 163 tys. zł., Borysław 255 tys. zł., Rzeszów 41 tys. zł., Drohobycz 175 tys. zł.

Ciekawe są cyfry, dotyczące kompresji budżetów. W stosunku do budżetu zeszłorocznego miasta wykazują następujące zmniejszenie budżetów. I tak Przemyśl będzie miał mniejszy budżet o 288 tys. zł., Borysław o 183 tys. zł., Rzeszów o 287 tys. zł., Drohobycz o 391 tys. zł.

Powiatowe związki komunalne w stosunku do roku poprzedniego wykazują minimalne wahania sum globalnych. Budżety zostały naogół opracowane oszczędnie i realnie. Redukcja wydatków administracyjnych przekroczyła niekiedy normę 30 proc. w stosunku do budżetów 1930/31.

Bardzo ciekawie przedstawiają się redukcje dochodów jako nieregularnych. W stosunku do Drohobycza skreślono z dochodów 155 tys. zł., do Borysławia 100 tys. zł., Przemyśla 90 tys. zł.

Prace wojewódzkiej komisji oszczędnościowej dobiegają już końca.

Bez cienia „grandy"

przemiana makulatury w banknoty

Na doroczaym bankiecie magików, jeden mistrz czarnej magji połknął 14 zapalonych papierosów i popił likierem. To tak rozochociło innych sztukmistrzów, że wszystkie drobniejsze części zastawy stołowej poznikały na chwilę, gdyż bankietujący prześcigali się jeden przez drugiego w dowodach zręczności.

Wogóle działy się tam rzeczy niesamowite: co chwilę na czyimś talerzu wyrastał zamiast kotleta — bukiet sztucznych kwiatów, to znów w kieliszku wina pluskały się wesoło złote rybki, no, a clou wszystkiego była przemiana za pomocą dotknięcia pałeczki, czterech kawałków Petit Parisien w cztery autentyczne stufrankówki.

Obecny na bankiecie radny m. Paryża, p. Le Corbayer, podnosił zasługi zebranych mistrzów czarnej i białej magji dla kultury francuskiej i rzekł:

— A przy tem wszystkiem nie widzę tu żadnej „grandy". Kolega panów zamienia zwyczajną makulaturę na banknoty, a nie odwrotnie, co wszakże zdarza się nawet ministrom finansów.

I-szy międzynarodowy konkurs

solowego tańca w Warszawie

Zapowiedziany na czerwiec w Warszawie I-szy Międzynarodowy Konkurs solowego tańca artystycznego odbędzie się pod egidą czasopisma „Muzyka". Dlaczego właśnie „Muzyka" zajęła się tańcem? Poprostu dlatego, że sztuka taneczna nie posiada u nas ani własnego pisma, ani nie istnieje nawet żadna organizacja, ani stowarzyszenie **miłośników tańca**, jakkolwiek w Polsce nigdy nie brakło zamiłowania do tańca i Polacy są jednym z najbardziej „tanecznych" narodów...

Na konferencji, poświęconej omówieniu organizacji i zasad międzynarodowego konkursu tańca artystycznego, prof. St. Głowacki mówił, jak w innych krajach wyglądają towarzystwa miłośników i propagatorów tańca ludowego i artystycznego.

W Anglji English Folk Dance and Song Society (Tow. Tańca Ludowego i Pieśni) urządza co rok w „Sylwestra" wielki festival tańca i pieśni ludowych angielskich i obcych w sali Albert Hall w Londynie. Występują na tym festivalu oryginalni tancerze z ludu w oryginalnych kostjumach i z własną muzyką.

We Francji i Włoszech istnieje kilka związków tańca ludowego. Tańce szwedzkie propaguje akademicki związek młodzieży w Upsali. W Holandji istnieje Neederlandtsche Central Bureau voor Volksdansen (Holenderskie centralne biuro tańców ludowych). Niemcy mają swój „Verband der Tanzkresse" z nadzwyczaj licznemi oddziałami na prowincji, wydają kilka czasopism, poświęconych tańcom ludowym.

W Ameryce kultywuje tańce ludowe **młodzież uniwersytecka**, urządzająca popisy w salach, na stadjonach i w ogrodach.

Na estradach światowych taniec ludowy spotykamy w skończonej formie artystycznej — tańce hiszpańskie, argentyńskie, rosyjskie, walc wiedeński i polska mazurka lub polonez oraz czeska polka należą do najbardziej znanych.

Wschodnie tańce coraz większy wpływ wywierają na kulturę europejską. Znakomici tancerze japońscy, sjamscy, hinduscy, tahitańscy otwierają przed nami subtelne tajemnice kultury ruchu na Wschodzie.

„Kwiat zachodniej kultury tanecznej" — jak prof. St. Głowacki nazywa balet klasyczny — przywiądł pod koniec wieku 19-go, zdawało się, bez ratunku. Tymczasem ratunek przyszedł szybko z Rosji. (Djagilew, Bakst, Rimski - Korsakow) i ze Szwecji (Fokin). Mimo rozbicia po śmierci wodzów, balet rosyjski przetrwał, a obecnie odżywa także ruch baletowy w Londynie i Medjolanie, gdzie zreorganizowano balet teatru Scala i jego słynna szkołę.

Balet zachodni wcale się nie przeżył, a doznał wzmocnienia przez zastrzyknięcie nowych wpływów wschodnich. Równie ciekawy proces przenikania sztuki tanecznej mamy w Niemczech, na które oddziałała Izadora Duncan i Jacques Dalcroze ze swą rytmiką i plastyką, znakomici nowatorzy sztuki zachodniej.

Ameryka Północna uchodzi za **„ziemię obiecaną" tancerzy**, jest jednak bardzo wymagająca. Zarówno Izadora Duncan, jak Ruth. St. Denis, Ted Shawn, Marta Graham, Doris Humphery doprowadzili sztukę wyrazu w tańcu do najwyższych szczytów. Co najlepsze siły europejskie osiedlają się na stałe w Ameryce. W Chicago zbudowano **specjalny teatr taneczny**, a w Nowym Jorku odbywa się więcej imprez tanecznych, niż w całej Europie. Telewizyjnie nadaje się codziennie tańce.

Twórczość kompozytorów na polu muzyki baletowej i dla tańca wyrazistego wybitnie wzrasta. Pozatem ciekawe są próby tańca przy instrumentach perkusyjnych, albo **bez akompanjamentu muzyki**. Takie nastrojowe tańce wykonywa znakomity japoński tancerz Yiecho Nimura, który występował właśnie w Warszawie.

W Niemczech powstały tak zwane „chóry ruchowe". Są to zespoły, jakby gimnastyczne, wykonywujące **specjalne utwory ruchowe przy akompanjamencie instrumentów perkusyjnych**. Chóry te liczą już tysiące członków i występują podczas różnych uroczystości w grupach, liczących setki tancerzy.

Nasze czasy wskrzesiły także najstarszy taniec — akrobatykę, znaną jeszcze za czasów faraonów egipskich, oraz wprowadziły coś pokrewnego w amerykańskiej kulturze girlsów i boysów.

Odrodzenie tańca powołało do życia szereg międzynarodowych instytucyj i imprez, wśród których na pierwszem miejscu należy wymienić Les Archives Internationales de la Danse w Paryżu. Urządziły one w roku ubiegłym międzynarodowy konkurs choreograficzny w Paryżu, w którym brały udział także polskie zespoły taneczne.

Na rok bieżący najwybitniejszą imprezą międzynarodową będzie warszawski konkurs solowego tańca artystycznego.

(K)

Przywracanie wzroku ociemniałym

przez wstawienie cudzej rogówki

Jak donoszą pisma sowieckie, prof. W. P. Piłatow z Odesy, przywrócił wzrok 24 ociemniałym, drogą operacji oczu i wstawieniu rogówek.

Na publicznem zebraniu lekarzy-okulistów w Moskwie prof. Piłatow zademonstrował wyniki swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie oczném ociemniałego wycina się otwór — „okienko", w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której usunięto oko na skutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach pochodzącą od oka kogoś zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5 do 7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Piłatow przywrócił tą drogą wzrok, jeden tylko musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą doskonale, bez potrzeby używania szkieł.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanji

W tych dniach pod Sewillą pociąg towarowy spadł z 40 metrowego wiaduktu. 20 wagonów zmieniło się w stos gruzów, wśród których 3 osoby znalazły śmierć.

Tydzień ochrony przyrody

od 6 do 12 kwietnia

Liga Ochrony Przyrody w Polsce ma za zadanie zabiegać o zachowanie oblicza ziemi ojczystej w jego pierwotnym lub historycznie wytworzonym stanie, a w szczególności o ochronę tworów przyrody żywej i nieożywionej, tudzież o zachowanie piękna i swoistych cech krajobrazu rodzimego

Pragnąc spopularyzować wśród młodzieży hasła ochrony przyrody, Oddział warszawski Ligi Ochrony Przyrody organizuje w dn. 6—12 kwietnia propagandowy „Tydzień ochrony przyrody".

Program „Tygodnia" obejmuje: sadzenie drzewek i krzewów w ogrodach i osiedlach szkolnych; zawieszanie skrzynek na gniazda dla ptaków; pogadanki propagandowe w szkołach; wyświetlanie filmów propagandowych; odczyty radjowe.

Program tygodnia będzie realizowany w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych.

Wszelkich informacyj udziela Zarząd Oddziału Warsz., Bagatela 15 m. 3.

—):*:(—

Konflikt „słodkiej Mary" z... Francją

„Gniewam się i kwita!"

Mary Pickford otrzymała od francuskiego towarzystwa żeglugi uprzejme zaproszenie na jeden ze swych parowców transoceanicznych.

Kabina luksusowa (3 pokoje z łazienką) — bezpłatnie. Zaszczyt zdobycia podpisu „słodkiej" Mary wart jest więcej niż koszt karty okrętowej.

Ale „słodka" odpisała cierpko, że... Francja, która nie płaci długów Ameryce, nie może ubiegać się o podpis słodkiej Mary w książce okrętowej. Trudno!

Na tym konflikcie p. Pickford z Francją, skorzystał Lloyd Triestino, u którego piękna Mary nabyła za gotówkę jedną kabinę... bez łazienki.

CZYTAJCIE Przegląd Sportowy

W warszawskim 21 pułku piechoty

Onegdaj w 21 p. p. odbyła się uroczystość zakończenia kursu Szkoły Podoficerskiej. Na zdjęciu d-ca pułku płk. Dojan Surówka wręcza nagrodę najlepszemu strzelcowi z kompanji k. m.

Dla handlu i przemysłu

reforma kolejowych taryf towarowych

Przeprowadzana przez Min. Komunikacji od 1 kwietnia r. b. reforma kolejowych taryf towarowych idzie w trzech kierunkach, a mianowicie w kierunku reformy taryfy drobnicowej, w kierunku obniżenia taryf wagonowych, oraz obniżenia taryfy dla przesyłek pośpiesznych i expressowych.

Nowe stawki taryf towarowych wejść mają w życie z dniem 1-go kwietnia r. b.

Reforma taryf drobnicowych polegać będzie na obniżeniu stawek i wprowadzeniu dwóch dodatkowych klas tańszych.

Stawki pierwszej klasy będą posiadały cztery rubryki, które będą tem tańsze, im większa będzie nadana partja towaru. Obniżka taryf ukształtuje się w ten sposób, że pierwsza klasa obejmie wszystkie towary, które podlegają taryfikacji wagowej od 1-ej do 6-ej klasy i w porównaniu z dzisiejszą taryfą drobnicową ulegnie redukcji od 20 do 7 procent. Klasa druga drobnicowa obejmie towary, taryfowane według klas wagonowych od 7-ej do 12-ej, a trzecia klasa drobnicowa obejmować będzie towary, taryfowane według pozostałych klas wagonowych. Zarówno klasa druga jak i trzecia taryfy drobnicowej będzie miała stawki zniżone o 30—40 procent.

Taryfy wagonowe dla przesyłek zwyczajnych ulegną wskutek obniżki taryf drobnicowych również znacznej obniżce i to w odległości przewozu do 400 kilometrów. Klasa pierwsza w taryfie wagonowej przy odległościach przewozu 50 klm., będzie miała zmniejszone stawki o 27 procent — przy odległości 100 kilometrów o 20 procent. W porównaniu z obecną taryfą importowo-eksportową zniżka stawek tych wyniesie przy odległościach 50 klm — 40 proc., przy odległościach 100 klm — 26 proc. Zniżka w pierwszej klasie nowej taryfy wagonowej w stosunku do dotychczasowej pierwszej klasy przy odległościach do 200 kilometrów, wyniesie 18 procent, przy odległościach do 300 klm. przewozu — 7 procent.

Obniżki te przyniosą zmniejszenie dochodu kolejom na sumę kilkunastu miljonów zł., wprowadzone zostają jednak celem zmniejszenia kosztów przewozu drobnych partyj artykułów przemysłu i rolnictwa, oraz przewozu wagonowego artykułów najcenniejszych, których wartość handlowa spadła wskutek panującego przesilenia.

Pozatem dokonana będzie też reforma taryfy pospiesznej z proporcjonalnem obniżeniem stawek w miarę wzrostu odległości przewozu.

Nowa taryfa pośpieszna będzie tylko o 25 procent droższa od nowej taryfy zwyczajnej. Ulgowa taryfa pośpieszna pozostanie, jak dotychczas, na poziomie taryfy dla przesyłek zwyczajnych, ulegnie zatem obniżce tylko do 400 klm, a więc w rozmiarze takim, jak taryfa zwyczajna. Za przewóz pociągami osobowemi dopłata do taryfy pośpiesznej wynosić będzie 25 procent. Zniżka stawek taryfy pośpiesznej ma na celu ułatwienie kupiectwu szybkich, a tanich przewozów.

Stawki taryfy ekspresowej będą identyczne ze stawkami dla przesyłek towarowych, nadawanych za listami przewozu towarowego na pociągi pasażerskie. Odpowiadać więc będą stawkom taryfy pośpiesznej, podwyższonej o 25 procent, lub zwyczajnej taryfy drobnicowej, podwyższonej o 56 procent.

Przewóz expressowy ulegnie potanieniu przy przewozie na odległość 50 klm. o 60 proc., na 150 klm — 56 proc., na 300 klm — 44 proc., na 500 klm — 36 proc. i na 1200 klm — 37 procent.

Stosownie do tego zreformowane będzie też taryfa bagażowa, której stawki ułożone zostaną o 10 procent taniej od expressowych. Przy tej zniżce potanieje przewóz bagażu, zwłaszcza przy dalszych odległościach.

Kult dla małpy

na Gibraltarze

Legenda, przechowywana wśród ludności Gibraltaru, chce, że przed wiekami istniał pod cieśniną tunel, wydrążony przez „dawnych ludzi" — i że właśnie przez ten tunel przybyły z Afryki i usadowiły się na pewnej górze nad Gibraltarem dzikie małpy.

Wobec tak tajemniczego, a nawet trochę nadprzyrodzonego pochodzenia tych czwororękich na lądzie europejskim, ludność otoczyła je kultem, ulegała gnuśnie ich terorowi, pozwalając im mnożyć się bez wszelkiej miary, a raczej na miarę iście europejską.

Małpy nie omieszkały wyzyskać tych przywilejów, ogałacały stałe sady i winnice z owoców, zabijały psy i koty kamieniami, porywały z mieszkań świeczidełka i t. p. płatały bolesne figle.

Szczęśliwie bestje te nagle wyzdychały zarówno — jak by na nasienie — tylko jedną małpią parę na górze gibraltarskiej. Dziś jest ich tam już 10. Żyją jak w raju. W „umówionych" miejscach ludzie z garnizonu angielskiego kładą małpom łakomcom najlepsze banany, daktyle, pomarańcze i gotowane kartofle (ich przysmak!), zakupywane z budżetu państwa.

Za zabicie dzikiej małpy grozi sąd polowy, jak za najcięższą zbrodnię stanu. Albowiem legenda twierdzi, że dotąd angielskiego panowania w Gibraltarze, dokąd dzikie małpy tam się trzymają w Europie...

Wieści gospodarcze

POSIEDZENIE RADY BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa dr. R. Góreckiego odbyło się miesięczne posiedzenie Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na posiedzeniu tem Rada rozpatrzyła sprawozdanie dyrekcji Banku z działalności za miesiąc luty i zatwierdziła bilans Banku na dzień 28 luty r. b.

ZNACZNE ZWIĘKSZENIE WYWOZU NA RYNKI BLISKIEGO WSCHODU

Jak wykazuje statystyka, wywóz nasz na rynki krajów Bliskiego Wschodu w roku ubiegłym zwiększył się bardzo wydatnie jak np. wywóz do Palestyny wyniósł w r. 1932 — 3,3 milj. zł., wobec 1,6 milj. zł. w roku poprzednim. Wywóz do Cypru w roku ubiegłym osiągnął kwotę — 114.000 zł., wobec 98.000 zł. w roku poprzednim. Również wywóz do Iraku zwiększył się z kwoty 100.000 zł. w r. 1931 do 302.000 zł. w roku ubiegłym.

Należy zaznaczyć, że statystyki polskie nie uwzględniają jeszcze wywozu cukru do Palestyny i Syrji w sumie 820.000 zł., który uwidoczniony był jako wywóz do Egiptu. Wywóz do Syrji zmniejszył się z 2,4 milj. zł. do 1.7 milj. zł., a to z powodu zbudowania w Syrji cementowni i podwyższenia stawek na cement przywożony, wskutek czego eksport cementu z Polski uległ zahamowaniu.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W HUCIE „POKÓJ"

Robotnicy huty „Pokój" w Królewskiej Hucie zgodzili się na przedłużenie do końca kwietnia umowy o obniżeniu zarobków robotniczych, zawartej na okres 2 miesięcy z początkiem lutego b. r.

Zniżka spowodowana była tem, że huta dostała zamówienia sowieckie, których wykonanie przy normalnych zarobkach robotników nie kalkuluje się.

NARADA WĘGLOWA

Wczoraj odbyła się w woj. śląskiem konferencja w sprawach socjalnych przemysłu węglowego pod przewodnictwem wiceministra Ducha.

Następnie odbył p. wiceminister Duch odprawę inspektorów okręgowych i obwodowych wszystkich trzech zagłębi. P. wicemin. Duch oraz p. inspektor Klott wydali ogólne instrukcje co do postępowania na przyszłość.

P. wiceminister omówił obszernie sprawę funduszu pracy i sposób jego użytkowania w największych skupieniach bezrobotnych.

O PRODUKCJI LNIARSKIEJ

Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich w Warszawie oraz Towarzystwo Lniarskie w Wilnie zorganizowały wczoraj konferencję prasową, poświęconą specjalnie produkcji lniarskiej.

B. min. sen. Wielowieyski podkreślił ogromne znaczenie produkcji lnu i wyrobów przemysłu lniarskiego dla samowystarczalności kraju, jego bilansu płatniczego i podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej, szczególniej na ziemiach północno - wschodnich.

Następnie dr. Janusz Jagmin wygłosił referat pt. „Uprawa roślin włóknistych a rolnictwo", dalej dyr. L. Maculewicz wygłosił referat pt. „Popieranie wyrobów krajowych, wytworzonych z surowców krajowych — hasłem okrzepnięcia gospodarczego Polski". Płk. Poraj - Koźmiński mówił o technicznej stronie produkcji wyrobów lniarskich a p. Franciszek Tyman o handlu lnem.

W dyskusji jaka wywiązała się na temat wygłoszonych referatów m. in. zabierał parokrotnie głos gen. Żeligowski, który podniósł znaczenie produkcji lniarskiej dla obrony kraju. W czasie konferencji odbył się pokaz produkcji lniarskiej: nasion lnianych, lnu, włókna oraz wyrobów z lnu.

POLSKO — RUMUŃSKO — BUŁGARSKA TARYFA TOWAROWA

Z dniem 1 kwietnia b. r. wchodzi w życie polsko - rumuńsko - bułgarska taryfa towarowa z kolejami bułgarskiemi, jakiej inne państwa dotychczas nie posiadają.

Przewóz towarów odbywać się będzie przez: 1) Śniatyn Załucze — Grigore Chica Voda — Botani — Oborichte oraz 2) Śniatyn Załucze — Grigore Chica Voda — Giurgiu Port Ruszczuk

BANK KOMUNALNY WYPŁACI 2 PROC. DYWIDENDY

Rada Polskiego Banku Komunalnego, na zebraniu akcjonarjuszów, 20 maja b. r., wystąpi z wnioskiem o wypłacenie akcjonarjuszom 2 proc. dywidendy od kapitału zakładowego 5 miljn. złotych. Czysty zysk Banku do podziału wynosi 420.000 zł., z czego na dywidendę i rezerwy przypada po 100.000 zł., na rok następny 193.000 zł. i na cele społeczne 36.000 zł.

Wielkie plany

letniej kampanji turystycznej

W min. komunikacji odbył się zjazd referentów turystyki okręgowych dyr. kolejowych. Na zdjęciu: naczelnik wydziału turystycznego min. kom. pan Grabiński (x), pp. Podworski, Orłowicz, Delinkajtis, Lenartowicz, Sielski i inni.

Zakończony obecnie zimowy sezon turystyczny był pierwszą w Polsce, na tak szeroką skalę zakrojoną, próbą mobilizacji wszelkich czynników, urzędowych i społecznych — mającą na celu ożywienie malejącego wskutek kryzysu ruchu podróżnych. Próba wypadła nadspodziewanie dobrze: w okresie paromiesięcznym uruchomiono kilkadziesiąt tanich, popularnych pociągów turystycznych w całym kraju — i wszystkie one były zapełnione setkami turystów. Obecnie są w pełnym biegu przygotowania do nowej letniej kampanji turystycznej.

Właśnie wczoraj w ministerstwie komunikacji odbył się zorganizowany przez wydział turystyczny M. K. zjazd referentów turystyki okręgowych dyrekcyj kolejowych. Obradom przewodniczył naczelnik wydziału turystyki M. K. p. Grabiański, który na wstępie przedstawił najbliższe zadania wydziału i referatów turystycznych, kładąc przytem szczególny nacisk na konieczność bliskiego kontaktu z organizacjami i prasą, na ewidencjonowanie, propagowanie i udostępnianie osobliwości turystycznych poszczególnych okolic, oraz rozpowszechnianie sztuki ludowej, obchodów i zwyczajów ludowych etc. W najbliższym czasie będą ujednostajnione formy organów turystycznych w całym kraju i wzmożona ich działalność.

Następnie omawiano szeroko dotychczasowe doświadczenia i zamierzenia na przyszłość w dziedzinie popularnych pociągów turystycznych, których w rozpoczynającym się sezonie będzie znacznie więcej, niż dotychczas. Będą one wypuszczane przez wszystkie dyrekcje, przyczem celem podróży będą zarówno miejscowości klimatyczne, góry, morze, puszcza itd., jak i stolica oraz miasta historyczne. Przedewszystkiem zaś uwzględniony zostanie Toruń, w którym w kwietniu już rozpoczynają się uroczystości 700-letniego jubileuszu. Wydział turystyczny M. K. wydaje specjalnie propagandowy plakat artystyczny Torunia, dla celów propagandy w kraju i zagranicą.

Na przyszłość zostanie udostępnione szerokiej publiczności składanie władzom kolejowym swych wniosków i dezyderatów w sprawach pociągów popularnych i in. przez zainstalowanie specjalnych „skrzynek turystycznych". Omawiano też sprawy ułatwień i udogodnień dla turystów, uprzyjemniania im wycieczek itd.

Charakterystyczne jest, że specjalne tanie pociągi turystyczne, mimo, że są stale przepełnione, minimalnie wpływają na spadek zwykłych przewozów pasażerskich na tych innych. Oznacza to, że pociągi turystyczne zmobilizowały dla turystyki te tysiączne rzesze, któreby nie wyruszyły w podróż, gdyby tych imprez nie zorganizowano.

A więc — jest to 100% zysk i turystyki i — skarbu.

Z dwugłowym orłem

pieczęcie bolszewickiej kasy oszczędności w Leningradzie

Jeden z redaktorów „Krasnoj Gazety" zwrócił uwagę Zarządowi kasy oszczędności nr. 512 w Leningradzie, że przesyłki jej pieczętuje się orłem dwugłowym, zamiast symbolicznie skrzyżowanym młotem z sierpem.

Na co otrzymał odpowiedź (którą w pomienionej gazecie wydrukował):

— Mamy cięższe zmartwienia od głupiej pieczęci. Dopóki ta się nie stłucze dotąd niech służy!

Widocznie bolszewicy nie boją się „powrotu taty", skoro tolerują takie pamiątki po caracie.

Z cyklu: Utopje w dziejach świata

„Podróż do Ikarji" Cabeta

Pierwszym utopistą, który nietylko wymyślił systemat współżycia ludzkości, mający przynieść jej maximum szczęścia, ale urzeczywistnił go, wywiódł na świat ze swego ducha i zamienił na czyn, był Stefan Cabet, twórca słynnej „Podróży do Ikarji".

Pisarz i działacz społeczny, genjalny marzyciel i porywający mówca, natchniony apostoł nowej ery, był Cabet synem ubogiego bednarza z Dijon. Lata młodzieńcze przepracował w warsztacie swego ojca, strugając balje i beczki. Ale młodego chłopca paliła żądza wiedzy i pragnienie walki z krzywdą świata. Rzuca się więc do wytężonej pracy naukowej, przy której o mało nie stracił wzroku. Kończy chlubnie wydział lekarski, następnie — ze stopniem doktora — prawny.

Wybrany deputowanym, wkrótce osiąga olbrzymią sławę jako obrońca ludu, nad którym swemi płomiennemi mowami osiąga taką moc, że jednem słowem uśmierza nieraz jego bunty. Władze zato nie nawidzą i obawiają się go. Wytacza mu się szereg procesów, spotwarza się go, wreszcie skazuje na wygnanie z kraju.

W Londynie, ojczyźnie haseł rewolucyjnych opracowuje Cabet po długich mozolnych studjach i dociekaniach swoją „Podróż do Ikarji". Wywarła ona na ówczesny proletarjat, mający już wówczas rozbudowaną świadomość krzywd i poczucie siły, wpływ poprostu piorunujący.

Idziemy do Ikarji!...

Powitano ją jako zbawienne objawienie szczęśliwej przyszłości, jako „otworzenie nieba cierpiącym w piekle nędzy". Wytknęła ona jakby łożysko, którem popłynęły tęsknoty ludu. Zapału, z którym przyjęto „Podróż do Ikarji" niepodobna sobie dziś poprostu wyobrazić. Pewien 80-letni robotnik przyszedł pieszo z krańca Francji, „ażeby przed śmiercią zobaczyć człowieka, który swoje życie i pióro poświęcił sprawie robotników i biednych". Zwłaszcza kobiety, najgorliwsze entuzjastki jego idei, urządzały do niego pielgrzymki i zasypywały go pełnemi uwielbienia listami.

Kto nie miał za co kupić sobie „Podróży do Ikarji" nabywał ją wspólnie z innymi; organizowano związki, w których ją odczytywano; urządzano na nią loterje. Z dnia na dzień wzrastał zastęp wyznawców, choć mnożyła się zarazem liczba nieprzyjaciół. Gorące walki podniecały tylko zapał, tak, że po pewnym czasie liczba zwolenników, zgrupowanych wokół miesięcznika „Populaire" redagowanego przez Cabeta, wzrosła do setek tysięcy.

Wówczas to Cabet, upojony powodzeniem, sądząc, że ta masa stanowi tyluż przygotowanych obywateli jego wymarzonego społeczeństwa, osądził, że nadszedł czas na wprowadzenie w życie tworu jego ducha i rzucił hasło: „Idziemy do Ikarji".

Maszyna niesie rewolucję

Książka Cabeta, która wywołała cały ten olbrzymi zapał, jest opowieścią o podróży pewnego lorda angielskiego do fantastycznego kraju Ikarji. Panuje nad nią pewien człowiek syn, biednego kołodzieja, gorąco miłujący ludzkość, który zbozaciwszy się niespodziewanie, wywołał w kraju rewolucję, i mianowany dyktatorem nadał narodowi konstytucję, zapewniającą powszechne szczęście.

Lord złożył konsulowi Ikarryjskiemu opłatę ustanowioną dla cudzoziemców, ponieważ w kraju tym dostaje się wszystko darmo i przeprawił się do Ikarji wspaniałym statkiem, zabezpieczonym nietylko przeciw burzom, ale posiadającym urządzenia zapobiegające chorobie morskiej. Cudownie rozumne urządzenia kraju przyprawiły podróżnego przez szereg miesięcy o nieustanny podziw.

Ikarja podzielona jest na sto prowincji, te zaś na gminy z miastami. Miasta są systematycznie pokrajane na równe szerokie ulice. Odznaczają się one niezwykłą czystością łatwą do utrzymania, wskutek szeregu wynalazków. Wozy toczą się tu po szynach, przeładowywanie towarów odbywa się mechanicznie, maszyny zgarniają uliczne śmiecie i brud w podziemne kanały, gdzie unosi je przepływająca woda. Ulice przeznaczone są wyłącznie dla ruchu kołowego, dla pieszych zaś zbudowane są tunele i napowietrzne mosty. Była to już wówczas jakgdyby wizja tego, ku czemu dziś dopiero powoli zdążają największe stolice świata. Przewidział również Cabet kryzys wstrząsający światem dzisiejszym, pisząc: „Ryczącą i dyszącą maszyna, od której już zdaleka drżą uszy, niesie w swym rozżarzonym brzuchu żelaznym niepoliczone małe rewolucje wszelkiego rodzaju, z których składa się wielka rewolucja powszechna".

Konie mechaniczne zarobią na wszystkich

Ikaryjczycy żyją we wspólności dóbr i zajęć; pracują wszyscy dla wszystkich w myśl najgłębiej pojętej sprawiedliwości. A więc genjusz nie jest u nich wynagradzany za swe czyny i zasługi, bo zawdzięcza swój dar naturze a rozwój instytucjom społecznym. Również jednostka upośledzona w zdolnościach, nie otrzymuje mniej, bo jej niższość nie wypływa z jej winy.

Mężczyźni w Ikarji pracują do 65 roku życia, kobiety — do 50-tego. Praca zresztą nie bywa tu wogóle uciążliwa, bo rozwój wynalazków technicznych doprowadził do tego, że wszelkie prace ciężkie, przykre czy wstrętne wykonywują maszyny. Zastępują one 200 miljonów koni, lub 3 miljardy ludzi.

Ikaryjczyk wybiera sobie zawód dowolnie. Przy końcu każdego roku, kiedy młodzież opuszcza szkoły, państwo ogłasza wykaz ilości pracowników, pożądanych w każdej dziedzinie. Gdy do danej pracy zgłosi się zbyt wielu kandydatów składają egzaminy. Ci którzy odpadną, zwracają się do innych zajęć.

Scentralizowane warsztaty przemysłowe mieszczą się w olbrzymich pałacach państwowych i zaopatrują wyrobami swoje okręgi. Ilości zbywające odsyła się do innych okręgów, pozostały zaś nadmiar sprzedaje się sąsiadom.

Małżeństwo musi się kochać

Aby mieć zdrowe i piękne młode pokolenie, Ikaryjczycy zwracają baczną uwagę na dobór płciowy, starając się łączyć pary najbardziej dobrane temperamentami. Czuwa nad tem specjalna komisja. Sami młodzi obserwują się przed ślubem przez 6 miesięcy. Nowożeńcy otrzymują przy ślubie podręczniki anatomji, fizjologji i hygieny, a oblubienice muszą uczęszczać na obowiązkowe wykłady pouczające je o zachowaniu się podczas ciąży. W razie wzajemnej odrazy małżeństwo zostaje rozwiązane, bo potomstwo winno być poczęte w miłości.

Dzieci wychowują się od 5-go roku życia we wspólnych zakładach naukowych, przyczem nauka prowadzona jest tak, aby nie nużyć dziecka, a sprawiać mu przyjemność. Lekcje przeplatane są częstemi wycieczkami. Każda szkoła ma swój kodeks moralny, opracowany przez uczniów i uczenice oraz swój sąd koleżeński. W ten sposób dziecko rozwija się od najwcześniejszych lat w duchu obywatelskim.

Ikaryjczycy wierzą w istnienie Boga, ale odrzucają wszelkie objawienie, kierując się wyłącznie zasadami moralnemi, zredukowanemi do trzech przykazań: kochaj bliźniego jak siebie samego, nie czyń mu zła, którego sam nie pragniesz dla siebie, i czyń mu dobro, którego sam pożądasz. Religja taka jest tworem narodu, nie piastuje więc jej wyłącznie duchowieństwo, ale konsylium złożone z kapłanów, filozofów i nauczycieli moralności.

Cenzura literatury, pracy i sztuki

Ponieważ swoboda nie może być swoboda robienia głupstw i zatruwania dusz, wprowadza Cabet reglamentacje twórczości umysłowej i artystycznej. Gazety powinny być tylko informacyjne, jednakowe dla całego kraju, literaci i poeci muszą się kształcić w specjalnych szkołach i poddawać swe utwory surowej cenzurze. Wszystkie książki z poprzednich epok powinny zostać spalone i zachowane tylko w nielicznych egzemplarzach w muzeach.

Jak widać utopja Cabeta była w niektórych punktach ciasna i wsteczna, a każąc zniszczyć cały dorobek umysłowy ludzkości stanął Cabet nieomal narówni ze słynnym kalifem Omarem, który przed wiekami rozkazał spalić bibljotekę aleksandryjską, bo wydawało mu się, że Koran najzupełniej ludzkości wystarczy.

Rzeczywistość łamie skrzydła Ikarowi

Jednak „Podróż do Ikarji" jak wicher porywa umysły, którym wydawało się, że stoją już u wrót do ziemskiego raju. Ze wszystkich stron napływały do Cabeta płomienne listy. „Od chwili przeczytania pańskiej boskiej odezwy — pisał ktoś — jestem szczęśliwy, a żona moja jak nowonarodzona; zdaje się, że ja prześwieca szczęście jak promienie słońca. Ma ona tylko jedno życzenie: być w Ikarji choćby za cenę życia".

Rzeczywistość nadeszła szybko. Za pierwsze składki kupiono kawał ziemi w Texasie na założenie kolonji komunistycznej. W lutym 1848 roku wyruszyła z Hawru pierwsza wyprawa w liczbie 69 ludzi. Jednakowo ubrani szli długim szeregiem przez stłoczone ulice Paryża, trzymając się po dwu za ręce, poważni i milczący, ze światłem w oczach. Rzucano im kwiaty, wznoszono entuzjastyczne okrzyki. Potem wyjechało do Ameryki jeszcze 4 partje — razem około 500 osób. Z ostatnią wyruszył Cabet.

Zawód był straszliwy. Ikaryjczycy dążyli do owego raju pieszo lub na wozach poprzez setki mil dzikiej pustyni, cierpiąc na zaraźliwą gorączkę, która ich dziesiątkowała. Wielu z nich zmarło od cholery i febry, kilku dostało obłędu. Przybycie samego Cabeta, którego zrazu powitano jak mesjasza, niewiele pomogło. Skoro zaś unormowały się już jako tako warunki pracy, zaczęły wybuchać spory i niesnaski na tle mniej lub więcej ścisłej wspólności dóbr. Kobiety, które w kraju najbardziej pomagały Cabetowi, tu dławiły się w nudzie jednostajnego życia, buntowały się, zdradzały mężów i bywały wyrzucane z gminy.

Cabet zaś — ojciec Ikarji, wierzył niezłomnie w swą nieomylność, karcił opozycję jako bunt, krytykę — jako bluźnierstwo. To doprowadziło wreszcie do rozłamu gminy. Część członków, a z nią Cabet, musiała się odłączyć i osiedlić gdzieindziej. Była to najboleśniejsza tragedja jego życia. Mesjasz, ojciec i dyktator, został przez większość Ikarji wygnany. Ten cios zdruzgotał starca, który wkrótce potem umarł w Saint Louis w 1856 r.

Po śmierci wodza rozpoczęło się konanie Ikarji. Wierna jego drużyna, która pozostała bez środków do życia i w takiej rozpaczy po jego śmierci, że jeden z członków odebrał sobie nawet życie, tonęła coraz bardziej. Pewnego dnia oddano wreszcie klucze zagrody wierzycielom i rozproszono się po świecie. Niektórzy członkowie zakładali potem na własną rękę drobne gminy komunistyczne, ale te, bogacąc się nawet, kończyły wreszcie niezmiennie powrotem do prywatnej własności.

Taki epilog miała utopja człowieka, który zbyt wierzył w szybką przemianę zachłannej ludzkiej natury.

J. B.

Pełna tabela wczoraiszego ciągnienia Loterii Państwowej

Główne wygrane

Zł. 20.000 na nr. 110111.
Zł. 10.000 na n-ry: 84071 91344
Zł. 5.000 na n-ry: 15662 21196 23532 26580 42152 67753 113467+ 126509
Zł. 2.000 na n-ry: 4445 32088 43229 44401 49250 71599 114345 119875 125908 132903 146525
Zł. 1.000 na n-ry: 3798 6186 9935 18520 18721 27921 27954+ 28122 29102 38940 41621 42267+ 42428 49318 54958 62514 65855 73704 74841+ 78064+ 80724 90853 94558 98258 105911 106078 108741 114442 114512 122037 122843 124278 135706 135786 138722+

Stawki
I ciągnienie

583 960 1063 175 589 720+ 67 986 2395 448 538 48 629 91+ 776+ 844 87 3132 382+ 426 907 4095 165+ 499 518+ 704 958 5174 579 931 6168 578 826 32+ 908 7115 65 394 776+ 8053 226 531 9208 981

10404 515 865 11005 60 84 109+ 407+ 31 651 756 12086+ 203+ 368 412 55 756 905 13015 590 14065 120 23 52 682 866 15035 435 16025+ 320+ 68 429 17361 67 96 429 72 627 704 63 75+ 18336 420 50+ 592 650 726+ 913 19347 435

20017 272 371 557 602 61 996 21014 36 46 306 570 22287+ 513 630 23399+ 500 697 709 991 24269 465+ 603 819 25090 320 445 886 90 911 68 26466 549 600 76 707 95 879 27030 440+ 610 802 71+ 28145 56 440 871 900 29228 542 645 761

30185 362 474 650+ 31092 273+ 386 403 584 648 811 32301+ 423 61 845 97+ 33235 493 567 678 839 34473 82 542 991 35113+ 743 856+ 967 36183 227+ 504 37276 880 38164 362 447 557 711+ 39575 681 702

40286 373+ 417 799 889 906 41651 94+ 833 939+ 42972 83+ 43727+ 44121 83+ 261 62 466+ 92 677 78 705 82 803 921 45145 614 55 706 809 46027 47035 154+ 212+ 60 667 794 48042 52+ 294 327 437 588 868 84 49236 368 979

50429 739 51649 746 853 52042 238 73 795 53167 91 387 428+ 59 561 613 924+ 81 54057 187 402 599 877 55182 382 402 588 677 712 78 98 56315+ 32 46 85 749 57105+ 55 251 74 512 840+ 58005 197 367 82 84 659 714 985+ 59147 366 626

60159 474 781 945 61357 62039 53 224 533 758+ 855+ 63042 660+ 967 64116+ 61 202 375+ 735 65028 168 76+ 418 628 65 857+ 68+ 973 66181 200 335 749 70 839 67150 79 648 64 743 68048 416 709 938 44 69578+ 996+

70072+ 685 773 882 71022+ 254+ 75 454 585 894 72277 351 450 597 640 810 12 73062 75 111 266 335 487 579 93 681 843+ 65 84 980 74011 369 88+ 99 805 56+ 90 75141 212 411 535 775

76033 225 505 77009+ 87 92 333 81 403 695 733+ 78054 343 88 488 780 957

80000+ 45 187 93 289 313 87 737 79151 362 792.
814+ 54 997+ 81097 196 440 598 82330 479 670+ 864 957 83385 696 705 84239 338 582 855 85038 89 139 233 367+ 571 605 735 49 76 86201 45 70 319+ 509 87257 434+ 785+ 956 88668 963+ 84 89169 362 85 535 602 825 912.

90187 331 723 62 69 91118 604 80+ 795 92035 532 931 93441 534 62 73 79 93 619 907 94041 418+ 601+ 32+ 774 905 95436 523 874 96131 71 255 474 567 87 976 97052 64+ 213+ 732+ 945 98293 331 540 641 95 953 99059+ 370 415 871 84+.

100154 426 543 690 807+ 101375 90 607 738 88 900+ 102973 103100 578 601 901+ 104096 138 552 805 105001+ 229+ 596 606+ 942 106423 64 506 799 918 107085 292 445 514+ 65 662 69 912 108094+ 701 81 930 109128 254+ 435 500 882 990 94+.

110112 448 460 509 622 802 111206 486 892 112207 310 438 644 915 77 113478 791 808 23 904 72 114313 447 79 557 773 815 901+ 115037 83 468 526 623 836 951 116105 82 422 689+ 908 117119 413 28 809 993 118273 475 732 919 62 119003 84 135 423 24 31 801.

120110 78 402 758 71 121089 482+ 582+ 704 122456+ 62 825 123563 657 780+ 804 56+ 77 124008 94 225 373 475 602+ 770 935 125163 482 669 859+ 905 126105 16 252 94 369 420 520 38 690 776 816 669 127102 84 359 476 584+ 854+ 76 128199 382+ 542 624 728 95 129058 106+ 632 43 863+ 90 963 91.

130152 202+ 89 300 519 55 681 911 92 131126 326+ 527 622 774+ 132060 76+ 166+ 377 506 48+ 73 705 9 46 133295 586+ 756 807 134053 371 428 606 81+ 135406 612 72+ 746 136063 140 99 272 335 782 994+ 137145 308+ 787 985 138255 322 700 139393 562 93 779 825.

140159+ 634 141047 418 890 142588 99 651 729+ 972 143783 144169 98 618 922 45 145554 56 84 671 776 870 146223 514 851 941+ 147469 508 650 92 730 973.

II ciągnienie

139 70 72 326 725 53+ 2175 277 488 3238 445 713 861 66 912 4317 56+ 412 566 73 849 67 910 64 5498+ 6030+ 515 54+ 825 7374 8269 879 9475 79 665

10063 223 414 93 908 638+ 860 97 11090+ 189+ 93 202+ 430+ 601 29+ 31 700 12033 42 329 62 487 515 60+ 705 882 13033+ 127 575 645 74 774 881+ 90 14055 190 436 551 766 877 921 62 15014 204 417 518 16521 915 17059 119+ 87+ 667 18352 643 853+ 73 19094 108 444 578

20071 551 750 67 872 21300 52 598 661 811 942 22009 160 339 459+ 23035 140 254 384 422 634+ 744 970 24182 336 25366+ 956 89 26024+ 221+ 422 27309 421 49 626+ 992 28070 130+ 80 264 334 694+ 97 29194 234 449+ 88+

30398 479 813 25 923 31056 93 698+ 789 866 32132 762 894 33158 553 691 759 34093 472 638 35123 269+ 319 90 644+ 784 36272 321 97 631 37436+ 527 58 38212 27 332+ 38 415 58 693 900 39204 45 63

40168 599 917+ 41213 418+ 42100 318 66 426+ 48 514 956+ 43110 302 85 457 629 60 934 44526 82 845 45400 686+ 46092 645 47346 429 44 72 556 621+ 64 75+ 78 779+ 90 862 68034 182 344 46 648 49120 90 495 743

50077 317 32 690 858 51090 129 64 249 603 834 38 961 52341 546 842 53001 28 147 64+ 245 65 681 774 54276 851 55196 969 56497 548 836+ 904 57203 50 315 719 52 842 58035+ 204 420 59096+ 102 10 241+ 432+ 512 95 690

60052 202 94 401 16 564+ 61212 579 880 997 62100 5+ 49 219+ 69 98 689 701 51 99 63131 632 786 64026 767 888 65021 26 165 237 474 508 749 836 932 39 52 66465+ 594 851 67018 115 235 307 420 508 987 68117 425+ 707 871 921 69200 560 868

70082 101 349 885 71033+ 123 29+ 323 66 449+ 72296+ 462 660+ 73185 307 570 80 74006 57+ 287+ 311 64 609 75046 112 217 73 455 563 618 43+

76028 176 225 394 77345 411 532 734 891 78280 333+ 898 938 79074 231 377

80164 282 695 740 964+ 81102 315 539 82124 83121 22 27 41 271 74 577 617 784 985 84163+ 365 76 563 645 50 809 85600 780 87 886 86110 33 348 84 403 22+ 637 856 987 87050 125+ 329 505 39 69 88533 50 630 716 65+ 818 905 94 89110 72 291 413 581 810 947.

90014 83 137+ 41 219 43 484 698 802 19 61 910 33 91690 92155 429 569 93137 237 306 499+ 638 713 94111 87 98+ 242 344 98+ 687 863 987 95163+ 306 40 725 96331 56 539 980 97078 218 448 552 653 98210 25 55 400 5 999+ 99067 96+ 152 523 604 712+ 814.

100077 82 85 116 324 575+ 921+ 101099 122 629 42 969 102360+ 514 920 103161 223 340 94 423 49 669 946 66 104370 470 640 105046 209 378 82 496 797 106133 58 390 742 921 107304 7 774 81 108053 636 709 924 109004 137 281 659 98 892 906.

110416 538+ 111328 653 723+ 871 958 112028 114+ 325+ 825 76 113004 112 85 396 680+ 833.

114474+ 647 889 935+ 115131 313 535 61+ 612 715 116061 69 231+ 564+ 797 117040 323 533 685+ 801 931 118075 361 723 79 119016+ 60 140 80 241 619 20 738 49 857 996.

120043 310 11 487 594 931 121171 78 426 506+ 38+ 61 666 85 95 122082 523 81 812 38 123093 134 200 73 482 531 38 806 19 124007 16+ 143 217 48 422 643 937+ 125133 261 98 339 472 749 126078 629+ 775 127197 214+ 81 302 39 499 757 814 67 983 128039 52 53 143 227 681 779 943 48 129373 419 543 95 650 835 941+ 64.

130420 37 745 849+ 131035 171 256 79 300 759 132326 504 884 969 133124 94 305 479 852 134017 38 206 61+ 82 598+ 665 762 135676 136147 56 303 445+ 49 655 802 59 137329 530 674 902 70 138084 205 20 535 777+ 83 805 58 71 925 77 139521 52 755 992.

140225+ 89 474+ 556 742+ 141270 436 543 612 142207 331 416 45 600 860 71 143500 775 932 90 144298+ 776 866 925 145260 423 733 146066 212 375 524 713 147245+ 323+ 81 453 811+ 925.

—:)✱(:—

Loterja
z biletów tramwajowych

Dyrekcja tramwajów miejskich w Grazu (Austrja) wprowadza ciekawa nowacje w celu zwiekszenia frekwencji w tramwajach.

Oto codzień trzy numery z pośród biletów tramwajowych wygrywają, a szczęśliwi pasażerowie ,których bilety wyszły w ciagnieniu otrzymują paczki żywnościowe wartości 50, 40 i 30 szylingów.

—):✱:(—

RADJO WARSZAWSKIE

10.20: Transmisja z Watykanu uroczystej inauguracji „Roku Świętego".
11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.20: Płyty.
13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35: Słuchowisko dla dzieci.
16.00: Płyty. 16.40: Odczyt: „Piękno mów Chrystusowych'.
17: Transimsja Nabożnestwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.05: Odczyt: „Pod żaglem na morze". 18.25: Muzyka lekka i taneczna.
19.20: „Wiadomości ogrodnicze". 19.30: W rubryce „Na Widnokręgu".
20: Muzyka lekka.
22.05: Utwory Chopina w wyk. L. Mpencera. 22.40: Feljeton „Ewolucja filmu dźwiekowego".
23: Muzyka taneczna. W przerwie: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

NIEDZIELA

10.15: Transmisja nabożeństwa z Wilna.
11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie odczyt „O funduszu pracy".
14: „Porady weterynaryjne".
14.20: Muzyka popularna.
14.40: dczyt „Kryzysowe sposoby gospodarowania".
15: D. c. muzyki popularnej.
16: Program dla młodzieży.
16.25: Płyty.
16.45: Odczyt „Ratowanie Bazyliki Wileńskiej".
17: Utwory fortepianowe w wyk. Eug. Dewojno-Sołłohub.
17.35: Arje z pieśni w wyk. St. Zmicza.
18: Konkurs orkiestr jazzowych.
19.25: Słuchowisko „Rozum i głupstwo" pg. Perzyńskiego.
20: Koncert konkursowy Chóru Dana.
21.05: Koncert orkiestry P. R.
21.55: „Szczepko i Apryłus" — słuchowisko ze Lwowa.
22.05: Arje i pieśni w wyk. M. Salieckiego.
22.30: „Przy otwartem oknie" — przedpłatanka wiosenna.
23: „381 metrów wesołej fali" (transmisja ze Lwowa).

—:)✱(:—

Co wróżą gwiazdy na dzień 1 kwietnia?

Nowe możliwości

Dzień dzisiejszy przynosi spotęgowaną ruchliwość umysłową i towarzyską, nadaje się do załatwiania *interesów wszelkiego rodzaju*, pracy umysłowej, *wysyłania ważnych listów*, układania i *podpisywania dokumentów*, załatwiania spraw *giełdowych, bankowych*, wszczynania sporów i dyskusyj, czytania i przemawiania publicznego, *stosunków z krewnymi i rodzeństwem*, a także wyruszania w podróż.

Mniej nadaje się natomiast do osiągnięcia stałego stanowiska, załatwiania interesów związanych z nieruchomościami, zawierania małżeństwa i trwałych związków.

Godziny ranne zapowiadają się pomyślnie *i nadają do załatwiania interesów.*

Gorszy nastrój, jaki może się dać odczuwać krótko przed godz. 13-tą w związku z drobnemi niepowodzeniami — wkrótce ustąpi na rzecz *potęgującej się ekspansji zarówno fizycznej jak psychicznej.*

Zwłaszcza koło godz. 14-ej zaznaczy się *lepsza passa*, która może nam przynieść *nowe możliwości*, nieoczekiwane zmiany lub *niespodziewane korzyści.* Zaznaczy się wówczas dążenie do większej oryginalności i samodzielności, połączone z nowemi zainteresowaniami oraz *dążeniem do zmian, reform.*

W czasie tym możemy z powodzeniem załatwiać *sprawy urzędowe*, wszelkie interesa związane *z automobilizmem, lotnictwem, radjem lub kinem.* Jest to odpowiednia pora do *nabywania biletów na loterję i* przeprowadzania spekulacyj.

Możemy wówczas poznać ludzi oryginalnych, którzy wywrą dodatni wpływ na rozwój naszej umysłowości.

Dopiero między godz. 19-tą a 20-tą będą się manifestować gorsze wpływy kosmiczne, które mogą nam przynieść jakieś niepokoje w związku *z podróżami, korespondencją, pośrednictwem lub młodzieżą.* Możemy też wówczas zetknąć się *z ludźmi przebiegłymi*, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Wieczór późniejszy nieźle się zapowiada.

Dziecko dziś urodzone — ruchliwe, dowcipne, wszechstronne — może osiągnąć powodzenie w związku z radjem, kinem, lotnictwem lub automobilizmem.

Złapali „Żydka"

Przemykał sie pod domami... Poznali z twarzy... Zatrzymali i—rewizja. Nazywa sie to poszukiwaniem broni, a kończy „porcja" pałek, pięści i kolb

Warszawskie migawki sądowe

Gary Coopersztein
„Duży chłopiec z Falenicy"

Posiadanie pięknej żony zawsze było rzeczą niebezpieczną, a już w dobie obecnej powojennego rozluźnienia obyczajów stało się poprostu tragedją.

Doświadczył tego na sobie p. Dawid M., kupiec branży trykotażowej, ożeniwszy się z piękną panną Gretą Sztyftówną.

Pani Greta prócz fascynującej urody, odznaczała się jeszcze fotogenicznością i znakomicie wykonaną platynową fryzura, co ją skłoniło do przybrania sobie imienia, które nosi boska Garbo — „biały płomień Szwecji".

P. Dawid zachwycał się początkowo kinowemi zamiłowaniami swej żony. Nazywał ją nawet w chwilach czułości:

— Fotogienka ty moja, ja jestem **twój fotogieniec.**

Za artystę się zgodzę, miłosnego szmondaka pójdę zagrywać — kiedy mnie każesz.

Pani Greta nie ufała widocznie aktorskim zdolnościom swego małżonka, skoro w 3 miesiące po ślubie, niespodzianie wróciwszy do domu zastał on swoją żonę w dwuznacznej pozycji z jakimś młodzieńcem o ostro przyciętych czarnych jak smoła baczkach.

Pani Greta nie speszyła sie by najmniej niespodzianem przybyciem męża, wstała ociężale z tapczanu i rzekła:

— Dedi pozwól ci przedstawię kolega Gary Coopersztein zwany „duży chłopiec z Falenicy". Przerywałeś nam próbe obrazu, który niedługo pójdziemy kręcić.

— Tak jest — dodał brunet — ja jestem reżisor i po te próbe widze, że z pańskiej żony da się zrobić prima gwiazda. Taka koleżanka Dietrich to jest niewinna sziksa do wobec pańskiej żony. Uj to ona by zagrała „Księżne Iłłowiecką", niech sie Jadźka Smosarska schowa. Winszuję się z panem, ona

zrobi ze mna karjere.

P. Dawida omal krew nie zalała. Opanował się jednak i powiedział zimno:

— Kupersztein ja wam co powiem nachalnik jesteście, że moja żona nie jest niewinna pensjonarka, to ja nie od was potrzebuję się o tego dowiedzieć. A teraz proszę paszoł wont łobuz inflagrandziarz, przytulnik idź się cholera przytul do policjanta na rogu, to cie da pałką w łeb, że cie cholera zdechnie.

Ponieważ dzielny duży chłopiec z Falenicy nie usłuchał, mąż wprowadził w ruch bambusową laskę i posiniaczył artystę.

Echem tego zajścia była sprawa w sądzie grodzkim, gdzie p. Dawid M. został skazany za pobicie p. Garego vel Ajzyka Kupersztajna na 14 dni aresztu z zawieszeniem kary.

—:✱:—

Doił 20 krów dziennie
czekając na narzeczoną...

Pan Schulz był właścicielem obory, w której znajdowało się dwadzieścia krów, właścicielem mleczarni, oraz ojcem pięknej Leny.

W Lenie Schulz kochał się po uszy młody syn sasiada, Melchjor.

— Dobrze — powiedział stary Schulz — gdy młodzieniec oświadczył, iż pretenduje do stanowiska zięcia — zgodzę się chętnie, ale przedtem muszę wiedzieć, czy potrafisz pracować w moim zawodzie. Lena odziedziczy po mnie przecież obore i mleczarnię.

Melchjor zgodził się dowieść Schulzowi, że potrafi i.. odtąd codziennie doił dwadzieścia krówek pana Schulza. O zapłacie nie było mowy: był, przecież narzeczonym Leny.

A gdy minął rok próby w oborze i Melchjor w marzeniu widział sie już przy ślubnym ołtarzu, dowiedział się z przerażeniem, że Lena zaręczyła się z bogatym właścicielem piwiarni.

— Tak? — krzyknął, dysząc zemsta, obrażony konkurent. I pobiegł do sądu pracy.

Sąd wydał wyrok iście Salomonowy w tej skomplikowanej sprawie. Orzekł, że Melchjor pracował za darmo w nadziei otrzymania odrazu całego wynagrodzenia, gdy stanie się mężem Leny i właścicielem obory.

Zawiedziono go. Zrealizował jedynie nadzieję narzeczeństwa, ale do ślubu nie doszło. Wobec tego, należy mu się wynagrodzenie za dojenie krów jedynie od chwili, gdy się zaręczył do chwili gdy z nim zerwano.

Na zapłacenie tej sumy sąd skazał ojca Leny.

Zwierzęta!

W Berlinie spokój! Patrzcie, tak biją pałkami hitlerowcy!

STANISŁAW PAC 116)

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Stes był już u szczytów znudzenia i zniecierpliwienia, w chwili, gdy wreszcie ujrzał wchodzącą Marysię.

Szła szybko między stolikami, potrącając siedzących. Rozglądała się wokoło, szukając go.

Podniósł rękę — spostrzegła.

Przygotowany był na zrobienie małej awanturki za takie spóźnienie, ale nie zdążył powiedzieć ani słowa.

— Płać w tej chwili i wychodzimy! — rzuciła mu zdyszanym szeptem, a wyraz twarzy był zdecydowanie surowy i poważny.

— Co się stało?

— Nie pytaj o nic. Mamy ledwie minutę czasu. Musimy natychmiast ulotnić się stad.

Ociągał się jeszcze zaskoczony.

Tupnęła nogą i niemal krzyknęła:

— Słyszysz! W tej chwili wychodź, albo zostawię cię tu samego.

Wzruszył ramionami, bardziej zły na to, że mu przerwano okazję do przygotowywanej awantury, niż zaniepokojony jej zachowaniem.

Zastukał i rozglądał się za kelnerem.

Zniecierpliwiona, przestraszona samą myślą o tem co będzie jeśli nie zdąża wyjść zanim przyjdzie Grajnert, sięgnęła do torebki.

— Masz drobne? Kładź na stolik i chodźmy.

Położyła pięciofrankowy papierek.

Zgodził się, że lepiej o nic nie pytać, to coś poważnego wisi w powietrzu.

Wyszli.

— Nie oglądaj się — błagam cię — rzuciła, wsuwając mu rękę pod ramię i przynaglając do szybszego kroku.

Uszli spory kawałek — Marysia obejrzała się za siebie i zwolniła kroku.

Teraz zdecydował się zabrać wreszcie głos:

— Może mi coś wytłumaczysz?... Zachowujesz się jak warjatka.

— A ty jesteś niemożliwy z tym niebiańskim spokojem! Czy wiesz, co się stało?

— Nic nie wiem...

— Mój mąż przyjechał!

— Jakto twój mąż? Ach, Grajnert?!

— No tak... Nie mam innego męża — powiedziała kąśliwie.

Zamilkł, zaczynając teraz dopiero rozumieć grozę sytuacji zawartą w tej nieoczekiwanej nowinie.

— Przyjechał? — powtórzył bezmyślnie. — Czy widziałaś go?

— Rozmawiałam z nim. Ach, ty jesteś pyszny! Wyobrażasz sobie zapewne, że spóźniłam się, bo mnie krawcowa nie puszczała. Cała jeszcze dygoczę ze zdenerwowania, podczas gdy ty piłeś sobie kawkę i oglądałeś łydki w kawiarni...

— Eh, daj pokój... Skądże miałem wiedzieć... Czekajże — musisz mi wszystko szczegółowo opowiedzieć.

Przechodzili właśnie koło ławki, na której siedział samotny starszy pan, wsparty suchą, kościstą brodą na lasce i leniwie przesuwający pożółkłe białka oczu z prawa na lewo i zpowrotem — śladem przemykających się przed nim kobiet.

Podprowadził ją. Usiedli z brzega.

— Przyjechał... Wpadłem na niego w tej samej kawiarni. Wyobraź sobie, co za pech. Właśnie w Cafe de la Paix umówił się z doktorem... Ładniebyś wyglądał, gdyby mi się nie udało wyprowadzić ich obu w pole!

Odetchnęła.

— No, ale o to tymczasem mniejsza. Dalej — nie wiem co będzie. Poprostu nie wyobrażam sobie...

— Przedewszystkiem powtórz mi rozmowę z nim — przerwał.

Marysia zaczęła opowiadać dość bezładnie, ale ściśle co do poszczególnych fragmentów.

Słuchał uważnie i poważniał.

— Tak, to niewesołe — powiedział, gdy skończyła. Nie tak łatwo będzie wywinąć się z tego wszystkiego...

— Więc powiedziałaś mu wyraźnie, że mnie uznajesz za męża?

— Tak.

— Bez żadnych omówień i wahań?

— Głupiś! Rozmowa była krótka. W cztery oczy. On ją zakończył idjotycznem oskarżeniem, że w takim razie nie mogę liczyć na żadną pobłażliwość.

— No naturalnie... Zaczyna się walka.

Milczeli chwilę oboje.

— Tak, tak... niełatwo będzie — powtórzył w zamyśleniu.

— Czy masz jakiś plan?

Wydął wargi, strzepnął jakiś nieistniejący pyłek na spodniach i odpowiedział:

— Bo ja wiem... Przypuszczam, że najlepiej będzie rozmówić się z nim. Właściwie my dwaj tylko mamy porachunki. Możnaby poprowadzić rozmowę tak, żeby zdecydował się dać jakąś okrągłą sumkę — wówczas gotów jestem wyrzec się tej fałszywej i męczącej roli.

— To nonsens. Nie zgodzi się na nic. Nie znasz go. Czuje za sobą pomoc sprawiedliwości, słuszności. Jest pewny wygranej. Poprostu na myśl mu nie przychodzi aby mógł nieudowodnić, że ty jesteś oszustem, bezprawnie odgrywającym jego rolę. Nie! Na żadne odszkodowanie nie pójdzie...

— W takim razie trzeba będzie z nim skończyć.

Stes powiedział to spokojnie, bezbarwnie.

Marysia odsunęła się od niego i spojrzała szeroko otwartemi oczyma.

— Skończyć? — powtórzyła. Jakto? Co ty mówisz...

Milczał. Marysią wstrząsnął dreszcz na myśl, że dobrze zrozumiała jego słowa.

Po długiej, bardzo długiej chwili zaczęła mówić:

— To głupstwo. Jest tysiąc innych jeszcze sposobów wygrania kampanji... Ja tylko muszę obmyśleć...

Znów się wzdrygnęła:

— Nie! Nie! Jakież ty straszne rzeczy myślisz. Zabijać?

— Głupias jesteś. Niekoniecznie zabijać. Trzeba tylko unieszkodliwić. Zostaw to mnie. Muszę się tylko z nim zobaczyć koniecznie. Musimy pomówić...

Wstał. Wyprostował nogi, poprawił krawat.

— No — chodźmy! — rzekł spokojnie.

— Dokąd?

— Jakto? Gdzieś na obiad. Nie jesteś głodna? Trzeba zachować zupełny spokój. W tej chwili jeszcze nic się nie stało. Stanie się dopiero wtedy, gdy on zacznie atakować. Nie mam potrzeby szukać go teraz. On nas znajdzie. Nie wyobrażam sobie przecież, żeby zaczął cośkolwiek, nie rozmówiwszy się ze mną. Zjemy obiad i pójdziemy do domu. Tam będziemy czekać cierpliwie. Nic lepszego nie można tymczasem wymyślić.

Marysia w milczeniu usłuchała. Szli obok siebie zamyśleni, wolnym spacerowym krokiem.

A tymczasem doktór, zniecierpliwiony oczekiwaniem na Marysię, wsiadł w taksówkę i przyjechał do Cafe de la Paix.

Zastał jeszcze Grajnerta.

Opowiedzieli sobie wszystko co zaszło i zaczęli układać plan kampanji.

(D. c. n.)

Komornicy na etacie państwowym

Z dniem dzisiejszym weszły w życie przepisy, na mocy których komornicy, prowadzący dotychczas kancelarje samodzielnie przechodzą na etat państwowy.

Wszystkie wpływy, otrzymywane przez komorników za ich czynności, stanowić będą dochód Skarbu Państwa.

Na utrzymanie lokalu kancelaryjnego, personelu kancelarji, światło, opał, ubezpieczenia społeczne, skarb państwa wypłacać będzie komornikom 40 proc. ogólnych wpływów za czynności.

Ponadto komornicy, otrzymywać będą stałe pobory w wysokości płac urzędników państwowych od 10 do 8 kategorji płacy, zależnie od miejscowości. Obecnie jednak, wobec trudności finansowych, wszyscy komornicy otrzymywać będą — jak słychać — pobory według 10 kategorji płacy t. j. mniejwięcej 150 zł. miesięcznie. W porównaniu z dochodami z dawnych czasów jest to bardzo mało, zwłaszcza że czynności komornika niezawsze należą do przyjemnych.

Juljusz Kaden-Bandrowski w Białymstoku

Odczyt „kultura polska, a dzień dzisiejszy"

Na zaproszenie Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki przyjeżdża na środę i czwartek, dn. 5 i 6 kwietnia r. b. do Białegostoku znakomity powieściopisarz Juljusz Kaden-Bandrowski i wygłosi szereg odczytów, a mianowicie w środę odczyt dla nauczycielstwa n. t.: „Literatura polska w wykładach szkolnych", w czwartek odczyt dla młodzieży starszych klas n. t.: Czy warto czytać" oraz tegoż dnia o godz. 8 wiecz. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego na 25-ym kolejnym wieczorze Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki n. t. „Kultura polska, a dzień dzisiejszy". Miejsce i godziny dwóch pierwszych odczytów zostaną podane dodatkowo.

Zwęglone zwłoki w zgliszczach spalonego domu

W domu Eudokji Zajkowskiej we wsi Bacieczki gm. Białostoczek powstał wczoraj po północy pożar. Pomimo energicznej akcji straży ogniowych: miejscowej i z Białegostoku ogień strawił nietylko dom mieszkalny, ale stodołę i chlewy. Straty wynoszą 7.500 zł. Inwentarz żywy został uratowany, natomiast urządzenie wewnętrzne domu i sprzęty gospodarskie zostały spalone. Budynki były ubezpieczone.

Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego. Wieczorem Zajkowska napaliła mocno w piecu do pieczenia chleba, następnie późnym wieczorem cała rodzina położyła się spać, obudziły wszystkich płonące z trzaskiem wiązania dachu i pułapu. 53-letnia Eudokia Zajkowska i jej dzieci: 28-letnia Katarzyna i 26-letni Aleksander zdołali się uratować, odnieśli jednak ciężkie poparzenia ciała. Pogotowie przewiozło ich do szpitala w Białymstoku.

W ogniu spalił się żywcem chory na epilepsję młodszy syn Zajkowskiej, 24-letni Borys. W zgliszczach domu znaleziono zwęglone jego szczątki.

Na marginesie strajku włókienniczego w Białymstoku

Sytuacja strajkowa w białostockim przemyśle włókienniczym nie uległa dotychczas żadnym zmianom. Wysiłki inspektoratu pracy, zmierzające do stworzenia podstaw dla merytorycznych pertraktacyj nie odniosły skutku. Przemysłowcy w dalszym ciągu trzymają się swego punktu widzenia, że rokowania winny być prowadzone w oparciu o rzeczywiste płace z przed strajku, związki robotnicze nie chcą odstąpić od warunku, że za podstawę pertraktacyj winien służyć cennik z 1932 r. Dodać należy, że przemysłowcy nie wykazują chęci prowadzenia rokowań, ograniczając się do biernego oczekiwania i nie zdradzając zamiaru nawiązania bezpośredniego kontaktu z robotnikami, a nie za pośrednictwem wydelegowanych urzędników, robotnicy zaś myślą — jak to pisaliśmy — o proklamowaniu jednodniowego, powszechnego strajku protestacyjnego.

W tej chwili więc nic nie świadczy o tem aby strajk został w najbliższym czasie zlikwidowany, aby miało dojść do szybkiego porozumienia. Przedłużanie się strajku nie jest korzystne ani dla przemysłowców, ani dla robotników; naraża na duże straty zarówno obie strony, jak i ogół ludności miasta. W tych warunkach trzeba ustalić odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy, należy objektywnie, bezstronnie powiedzieć, kto ponosi winę w całości lub częściowo za to, że kominy fabryk włókienniczych w Białymstoku ciągle jeszcze nie dymią, że zahamowanie produkcji włókienniczej w naszym ośrodku wpływa ujemnie na nasze życie gospodarcze, na kształtowanie się naszego eksportu zagranicę.

Związki robotnicze nie chcą zgodzić się — jak to było powiedziane wyżej — na to, aby wzięto za podstawę płace z przed strajku, lecz cennik z 1932 r. Czy mają słuszność? Stwierdzić trzeba, że strajkujący włókniarze nie żądają przywrócenia płac z 1932 r. Ostatnio dokonane obniżki, które dobrowolnie przyjęli (o 10%) w wielu fabrykach, wskazują, że ogół robotniczy rozumie, iż trzeba iść na ustępstwa, na kompromis, bo rozsądny kompromis jest warunkiem zasadniczym obustronnego porozumienia. A jeśli żądają wzięcia za postawę tego cennika — to dlatego, że płace w niektórych fabrykach zostały obniżone nie o 10%, lecz nawet o 40%, że w niektórych mniejszych zakładach pracy wyzysk robotnika przybrał wprost bezwstydne rozmiary. W tych warunkach tylko cennik z 1932 r. stanowić może oparcie do sprawiedliwego wyrównania płac.

A jeszcze jedno. Wszak cennik ów został ustalony na mocy obustronnego porozumienia, wszak w stosunkach między pracownikiem i pracodawcą musi istnieć jakiś miernik, na którym można byłoby się opierać. Moc obowiązująca choćby tylko pod względem moralnym cennika tego nie została obustronnie zniesiona. Cennik ten moralnie obowiązuje przemysłowców, jeśli nie ma być traktowany, jak zwykły świstek papieru. Przemysłowcy jednostronnie przekreślili ową umowę, ów cennik, a obniżki dokonane zostały w wielu razach niesprawiedliwie. Jakżesz więc robotnicy mogą wziąć za podstawę rokować płace z przed strajku, ukształtowane w taki właśnie sposób?

Sądzić należy, że przemysłowcy wezmą te fakty pod uwagę, że zgodzą się wreszcie z tem, iż w ich stosunkach z pracownikami musi obowiązywać jakaś umowa, że tylko milczeniem i powstrzymywaniem się od nawiązania właściwego kontaktu ze strajkującymi nie da się usankcjonować stanu z przed strajku, tych płac, obniżonych o 40%. A skoro to uczynią — likwidacja strajku stanie się kwestją krótkiego czasu.

Na jedno jeszcze warto zwrócić uwagę: Państwo udzieliło niektórym fabrykom białostockim zamówień na poważne dostawy, Państwo pamiętało o umożliwieniu pracy kilku wielkim warsztatom. Niechże i przemysłowcy pomyślą ze swej strony o swych pracownikach.

O zwycięstwie w walce z wyzyskiem elektrowni

zadecyduje solidarność i wytrwałość ludności m. Białegostoku

Dochodzenie dyscyplinarne

Decyzją prezesa wileńskiej dyrekcji P.K.P., p. Falkowskiego zawieszono w końcu listopada ub. r. w czynnościach służbowych — pod zarzutem pobierania łapówek od kolejarzy za wyrabianie awansów służbowych, etatów, pożyczek i t. d. — czterech funkcjonarjuszów oddziału ruchu w Białymstoku: starszego asesora Chodźkę, starszego koncelistę Piekuta, młodszego kancelistę Boguckiego oraz Hradla.

Wczoraj z Wilna przybyła do Białegostoku komisja dyscyplinarna celem przeprowadzenia dochodzenia na miejscu. Komisja pracowała przez cały dzień i zbadała wielu świadków z pośród kolejarzy.

Nowy kierownik rzeźni miejskiej

Z dniem dzisiejszym kierownictwo rzeźni miejskiej obejmuje lekarz weterynarji, dr. Paweł Szmidt. Poprzedni kierownik, dr. Biuciutko, przeniesiony został na emeryturę.

Listy z Białegostoku

będą dochodziły szybciej

Dzięki staraniom naczelnika urzędu pocztowego Białystok I, p. Al. Sienczewskiego, władze pocztowe wyraziły swą zgodę na przeniesienie sortowni listów do urzędu pocztowego Białystok II na dworcu kolejowym. Listy ze skrzynek na mieście będą więc obecnie odwożone do sortowni na dworzec, tam segregowane i najbliższemi pociągami wysyłane do miejsca przeznaczenia. W ten sposób przesyłki zyskają na pośpiechu, co nie jest bez znaczenia w pierwszym rzędzie dla sfer przemysłowych i handlowych.

Obecnie odbywa się remont pomieszczeń pocztowych na dworcu, przeznaczonych na sortownię.

Ceny zboża i lnu na giełdzie w Wilnie

Na giełdzie zbożowo-towarowej i lniarskiej w Wilnie notowano onegdaj nast. ceny:

Pszenica jednolita 710 gr/L.—33,50. Mąka pszenna 4-zerowa A luks.—57,50. Mąka żytnia do 55% — 32,50, do 65% — 27,50. Mąka razowa—23,50.

Len (ceny orjentacyjne za 1000 kg.) Len trzepany wołożyński basis I f-co st. zał. skala 216,50—1272,50. Len trzepany duński—1065,00. Surowiec (syriec) Hoduciszki — 669,00. Len czesany basis I skala—303,10.

Zlikwidowany strajk

W fabryce dykt B-ci Konopackich w Mostach wybuchł strajk robotników. Zastrajkowało 350 osób. Strajk powstał na tle ekonomicznem; robotnicy zażądali dokonania ścisłego obrachunku za lata 1930 i 1931 oraz dokonywania regularnych wypłat. Wobec uwzględnienia przez fabrykantów żądań strajk następnego dnia został zlikwidowany.

Żoneczka

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Białymstoku zasiadł wczoraj mieszkaniec Starosielc, niejaki R., oskarżony o zmuszanie w chęci zysku swej żony Ziny do uprawiania nierządu. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po zbadaniu całego szeregu świadków, a m. in. komendanta posterunku P. P. w Starosielcach, i wysłuchaniu przemówienia obrońcy, adw. Andrejewa, sad wydał wyrok, uniewinniający R.

W motywach wyroku sąd doszedł do wniosku, że Zina sama była przyczyną niesnasek małżeńskich, i że oskarżony padł ofiarą jej niemoralnego życia.

R. przebywał przed rozprawą cztery miesiące w więzieniu i po ogłoszeniu wyroku natychmiast uzyskał wolność.

KRADZIEŻ

Motelowi Ajzensztadtowi (Olszowa 3) skradziono bieliznę, wartości 84 zł. Sprawcy poszukuje policja.

Nr. E. 1794/32 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru II-go, Jan Podbielski zam. przy ul. Sobieskiego Nr. 7, ogłasza, że na żądanie Skarbu Państwa w dniu 28-go czerwca 1933 r. od godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację praw Andrzeja Budnika do 8/14 części niehipotecznej nieruchomości wiejskiej, położonej we wsi Małyszówka m. Dąbrowa powiatu Sokólskiego, składającej się z ziemi ogólnej przestrzeni około 19 ha w szachownicy w dziewięciu działkach, na której znajduje się dom mieszkalny drewniany kryty dachówką, stajnia i chlew kryte słomą, spichrz kryty dachówką, 2 stodoły kryte słomą, wozownia i piwnica.

Powyższa nieruchomość niema urządzonej hipoteki w zastaw nie oddana, nie jest obciążona żadnemi umowami i sprzedaży ulegają tylko prawa Andrzeja Budnika do 8/14 części wraz z inwentarzem żywym i martwym zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Sokółce z dnia 12.IX-32 r.

Licytacja praw rozpocznie się od sumy szacunkowej 2.142 zł. 85 groszy.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum w kwocie 214 złotych 28 gr.

Opis nieruchomości i szacunek można przeglądać w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 28.III 1933 r.

Komornik Podbielski.

Hale targowe na Rybnym Rynku

W wyniku oględzin kilku placów, dokonanych przez komisję magistracką z komisarzem rządowym p. Nowakowskim na czele, wybrano pod budowę hal targowych Rybny Rynek. Na podstawie danych tej komisji wydział techniczny magistratu przystąpił do sporządzania planów i kosztorysów. Przewiduje się, że w halach będzie przeszło 200 sklepów, a w hali dla sprzedaży ryb — 40 stoisk.

Zebrania

Dziś i jutro odbywają się w Warszawie, z racji obchodu 10-lecia istnienia warszawskiego ogniska, obrady zjazdu delegatów ognisk Związku Podhalan. Na zjazd, który zapowiada się bardzo uroczyście, jako delegat białostockiego ogniska Zw. Podhalan, wyjechał starosta grodzki dr. Żak.

W dniu 2 kwietnia rb. odbędzie się zebranie przedstawicieli i delegatów rady powiatowej B. B. W. R. w Sokółce z udziałem pp. posłów: Walewskiego, Sanojcy, Bzowskiego i Jaroszewicza.

W niedzielę, dn. 2 kwietnia r.b. o godz. 16, w lokalu państwowego gimn. żeńsk. (Mickiewicza 1) odbędzie się zebranie organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju.

„Już przed kilku dniami"

W związku z artykulikiem w onegdajszym numerze naszego pisma w kwestji obniżki cen węgla i robocizny, co powinno pociągnąć za sobą obniżkę ceny elektryczności i opłat za liczniki, P. A. T. oświadcza, że magistrat zwrócił się listownie do Białostockiego Towarzystwa Elektryczności z żądaniem nadesłania obecnego cennika miału węglowego i do Inspektora Pracy 32 Obwodu z prośbą o zakomunikowanie, czy średni koszt jednej godziny pracy robotników, zatrudnionych w Białostockiem T-wie Elektryczności, uległ zmianie od 7 kwietnia ub. r. Dodaje P.A.T., że pisma te wystosowane zostały „już przed kilku dniami", i że „apel jest wobec tego spóźniony". Żałować trzeba ogromnie, że P.A.T. nie podał ścisłej daty otrzymania tych pism przez adresatów i że magistrat dopiero obecnie zainteresował się zmianą kosztów robocizny od 7 kwietnia ub. roku, choć—jak to nam komunikują—zniżka płac dokonana została dwukrotnie, a ostatnia z dn. 3 lutego br., a więc nie „przed kilku dniami", a „już" przed kilku tygodniami. Jeśli więc ta obniżka kosztów robocizny uzasadnia obniżkę cen prądu i opłat za liczniki—to w takim razie opóźnienie magistratu spowodowało, że abonenci płacą niepotrzebnie (obecnie rzadko kto płaci rachunki elektrowni) nadmierne opłaty od dwu miesięcy, a może dłużej. A dla całego miasta dałoby to poważne kwoty niepotrzebnie wyasygnowanych pieniędzy w czasach, kiedy trzeba się liczyć z każdym groszem.

Wyprawa złodziejska żony po mężowski kierat

Mieszkańcowi wsi Korytyski w pow. bielskim, Cyrylowi Siemieniukowi, w czasie jego nieobecności, żona jego, Anna Siemieniukowa i Jan Suchodoła, oraz dwaj inni, skradli kierat. Po dokonaniu kradzieży usiłowali zbiec z łupem, lecz zostali zatrzymani przez mieszkańców wsi. Gdy im kierat odbierano, Suchodoła strzelił z rewolweru do niejakiego Wawrynowicza, raniąc go w łopatkę. Następnie sprawcy kradzieży zbiegli w stronę wsi Judzianka. Pościg za zbiegłymi zarządzono.

Szopka Białostocka

Wystawiona już czterokrotnie z dużem powodzeniem „Szopka Białostocka literacko-satyryczna" powtórzona będzie jeszcze tylko dwa razy w sobotę, dnia 1 kwietnia, i w niedzielę, dnia 2 kwietnia, o godz. 8 min. 30 wieczór w sali „Resursy Obywatelskiej".

Niewątpliwie, że ten „prima aprilisowy" benefis „Szopki" ściągnie wszystkich, którzy dotychczas nie mieli możności ujrzeć ucieszych i pełnych humoru scen z życia i działalności naszych popularnych działaczy białostockich.

Bilety w cenie od 1 zł. do 2 zł. do nabycia przy wejściu.

Ofiara na „Strzelca"

W imieniu Wodociągu Białostockiego p. Feliks Filipowicz złożył na ręce kierownika starostwa grodzkiego, p. dra Żaka, ofiarę w kwocie 150 zł. na rzecz oddziału Zw. Strzeleckiego w m. Białymstoku.

Uniewinniający wyrok

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę znanego w Białymstoku niebieskiego ptaka, Marcjana Jasińskiego, oskarżonego o to, że w 1929 r., jako inspektor oddziału białostockiego Tow. Ubezp. „Europa", wziął u woźnego tej firmy, jako kaucję, 7 weksli na sumę 1.400 zł., które puścił w obieg, nie wykupując ich. Obdarzony dużym sprytem Jasiński bronił się sam. Zapadł wyrok uniewinniający.

Ceny płodów rolnych

W dniu wczorajszym zanotowano na rynku w Białymstoku następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica 28, żyto 17.50, jęczmień 15, owies 15, gryka 16, mąka pszenna 65%—50, 50%—55, żytnia pytlowa 65%—32, razowa 90%—22, chleb pytlowy 33, razowy 90%—22, koniczyna 7.50, siano gruntowe 7, polne 7.50, błotne 5, słoma 5, ziemniaki 6.

Komunikat

Dyrekcji kina „Apollo" udało się pozyskać zdjęcia filmowe z procesu Rity Gorgonowej przed sądem przysięgłych w Krakowie i z przebiegu wizji lokalnej na miejscu mordu ś.p. Lusi Zarembianki w willi w Brzuchowicach. Kino „Apollo" uzyskało wyłączne prawo wyświetlania w Białymstoku tego filmu, który stali bywalcy tego kina ujrzą w najbliższych dniach.

Pamiętajmy w dniu 2 kwietnia złożyć ofiarę na ratowanie bazyliki wileńskiej

Pamiętajmy o bezrobotnych

APOLLO Początki: 6.10, 8.10, 10.10
Ceny od 49 gr.
Dziś! Rewelacyjny film okultystyczny
MUMJA
Arcydzieło z życia współczesn. Egiptu na tle zagadnienia „Wędrówka dusz"
BORIS KARLOFF
Monstrum z filmu „Frankenstein" jako mumja wskrzeszona do życia
MUMJA — to film, o którym mówi cały świat
MUMJA — to ewenement sezonu
PONADTO Słynny śpiewak
MORTON DOWNEY
oraz światowej sławy
ZESPÓŁ MUZYCZNY VINCENT. LOPEZA
wykonują KONCERT JAZZOWY

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Zawiadomienie
Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że z dniem 28 III b. r. otworzyliśmy przy ul. Sienkiewicza 16, skład fabryczny kapeluszy własnego wyrobu. Skład jest zaopatrzony w kapelusze wszelkich fasonów, sztywne i miękkie.
Ceny fabryczne wyjątkowo niskie.
Przyjmujemy wszelkie gatunki kapeluszy do przefasonowania
Białostocka Fabryka Filców
Sp. z o. o.

Zatelefonuj zaraz Nr. 63
a otrzymywać będziesz „Dziennik Białostocki" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Najlepsza lokata kapitału!
Place budowlane w najpiękniejszej dzielnicy miasta, wielkości od 230 sążni kwadratowych wzwyż, do sprzedania. Informacyj udziela Sierocka Anna, Poprzeczna Nr. 7.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki"
ul. Legjonowa Nr. 1. Telef. 63.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

MODERN DZIŚ
Pocz. o 4.30 Ceny od 49 gr.
OSTATNIA NOC KAWALERA
W roli gł.: LILI DAMITA
Na scenie
UŚMIECHNIJ SIĘ!!
udział biorą: KRÓL HUMORU
Mieczysław MIRSKI
i inni

Zgubiono kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Białostockie. Sawin Maksym, Nowowarszawska 30.

Czytajcie „Dziennik"

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.